

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Burzyli cerkwie a padł ofiarą kościół

(Od specjalnego wysłannika)

Zburzenie w ubiegłym miesiącu stu kilkunastu świątyni prawosławnych we wschodnich powiatach województwa lubelskiego z polecenia władz administracyjnych wywołało, jak wiemy, najprzód reakcję Soboru Biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce a potem i głowy kościoła greko-unickiego w postaci orędzia do wiernych oraz wzburzenie umysłów ludności prawosławnej w niektórych miejscowościach, gdzie odbywały się te „akty burzenia”.

Oficjalne uzasadnienie tej bądź co bądź niezwyklej akcji jest sformułowane przejrzyście i streszcza się mniej więcej w tym, że chodzi wyłącznie o zniesienie z powierzchni ziemi tych niepotrzebnych nikomu, znajdujących się na terenie, gdzie nie ma prawosławnych, cerkwi, które zostały wybudowane przez Moskali w czasach zaboru dla przymusowej rusyfikacji katolickiej ludności polskiej. Tak sformułowane stanowisko władz administracyjnych nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń. W zestawieniu zaś z nim akcja biskupów prawosławnych wygląda na demonstrację.

Istnieje jednak „odwrotna strona medalu”. Można jej się przyjrzeć bliżej bezpośrednio w terenie w Lubelszczyźnie. Jest nieco inna niż ta oficjalna, prowadzi głębiej w istotę zagadnienia i w przyczynę istniejącego obecnie zatargu między władzami administracyjnymi a duchowieństwem prawosławnym i ich owieczkami. Sprawa jest drażliwa i niebezpieczna. W Łaszczowie w powiecie tomaszowskim, gdzie zburzono cerkiew, trudno zasięgnąć języka. Przygodni rozmówcy boją się nieznanego, węższą w nim „tajniak”, a ponieważ ten i ów słyszał jak to nieraz bywa niebezpiecznie wypowiadać swoje zdanie głośno, przeto milczą albo zbywają ogólnikami wtedy, gdy rozmowa skręca na drażliwe szczegóły.

— Owszem zburzyli — potwierdzają. — Czy potrzebna? Tak, była potrzebna. Nabożeństwa odprawiali się co pewien czas. Przyjeżdżał duchowny z pobliskiej parafii. Jest tu prawosławnych ponad trzy tysiące.

Duchowni prawosławni udzielają chętniej wyjaśnień, trzymając się skrupulatnie „ducha” skonfiskowanego Orędzia biskupów. Proszą jednak „aby w gazecie bez wymieniań nazwisk i miejscowości”. No i wreszcie trzecie źródło informacji: władze administracyjne w sposób grzeczny lecz stanowczy zapowiadają dziennikarzowi, który się porusza w terenie, że niektóre „rzeczy” podlegają bezapelacyjnej konfiskacie.

Spróbujmy jednak podsumować informacje ze wszystkich źródeł, aby uzyskać obraz „odwrotnej strony medalu”.

Istnieją w Polsce duchowne seminaria, które przygotowują młodzież prawosławną do trudnej i odpowiedzialnej pracy duszpasterskiej. Co roku opuszcza te seminaria nowy zastęp młodych duchownych prawosławnych. Nie będziemy tu wchodzić w zarzuty, które są wysuwane pod adresem poziomu naukowego tych seminariów oraz wykształcenia ich wychowanków. Ważny jest fakt! Co roku przybywa młodych duchownych prawosławnych, dla których kierownictwo cerkwi prawosławnej w Polsce obowiązane jest dać konkretny teren pracy bez uszczuplania zarówno terenu jak i dochodów już istniejących parafii prawosławnych.

Młodzi duchowni prawosławni nie zawsze otrzymywali konkretne przydziały. W Lubelszczyźnie wielu z nich zjawiało się w charakterze wędrowców. Władze przełożone wysyłały ich w teren dla akcji duszpasterskiej bez określonego miejsca, czasu i środowiska. Sili szukać sobie wiernych i... „pustych cerkwi”.

Zbliżamy się do sedna rzeczy. Otóż takie puste cerkwie, stojące wśród wsi o zdecydowanej, ba! — przytaczającej większości katolickiej ludności polskiej, w warunkach normalnych nigdy by nie zostały zbudowane dla tej garstki prawosławnych, która się może przy nich skupić. Budowano je jednak dla celów rusyfikacyjnych wbrew oczywistym potrzebom terenu. W Niepodległej Polsce

cerkwie te stały się niepotrzebne. W Lubelszczyźnie było ich około stu, jak można „wypośrodkować” z danych statystycznych obu stron.

Zawsze jednak w obrębie takiej cerkwi znajdzie się kilku lub kilkunastu prawosławnych a koło niektórych po kilkaset wliczając także i zamieszkujących w większej odległości. Młodzi duchowni prawosławni wysyłani dla bliżej niesprecyzowanej akcji

duszpasterskiej w nieokreślony teren mieli oczywiście w pierwszym rzędzie na uwadze i w nadziejach te stojące pustką cerkwie. Robiło się to w konkretnych paru wypadkach w ten sposób, że po zorientowaniu się w terenie młody duchowny obierał sobie za miejsce stałego pobytu jakąś parafię istniejącą i dojeżdżał z niej do „pustych cerkwi”, urabiając odpowiednio zamieszkującą w pobliżu ludność prawosławną. Dalszym etapem były zbiorowe próby tej ludności o wznowienie w cerkwi nabożeństw, narazie co pewien czas raz lub dwa razy w tygodniu. Wreszcie koroną dzieła w wypadku, gdy przy cerkwi udało się skupić większą ilość prawosławnych, były starania o utworzenie etatowej parafii.

W akcji tej, trzeba przyznać, nie było nic zdrożnego. Ludność prawosławna ma prawo żądać utworzenia parafii tam, gdzie ona jest rzeczywiście potrzebna itd. Ale... Młodzi duchowni nie zaniedbywali najmniejszej dziury, nie zapominali o najmniejszych skupieniach prawosławnych!

I w tym nic nie ma zdrożnego. Wprost przeciwnie. Ale... Młodzi duchowni, jak nas zapewniono, bez wyjątków w tej całej swojej akcji przejawiali wybitne tendencje nacjonalistyczne, pro ruskie, mówiąc zaś aktualnie — proukraińskie.

Duchowieństwo prawosławne twierdzi, że w województwie lubelskim z polecenia władz uległo zburzeniu 114 cerkwi, z czego w 56 duchowni prawosławni — przeważnie młodzież — odprawiali nabożeństwa co pewien czas. 58 cerkwi zburzonych było nieczynnych. W pozostałych zaś liczba wiernych miała wynosić od kilkuset do paru tysięcy. Czy zburzenie tych cerkwi wywołało wśród ludności prawosławnej duże poruszenie i rozgoryczenie? Niech już czytelnik sam odpowie na to pytanie. Z powodu niedopuszczalnej, czestokroć wrogiej polityki młodego duchowieństwa prawosławnego, jak to słyszeliśmy, wobec niebezpieczeństwa stworzenia z cerkwi, wybudowanych przez zaborców dla celów rusyfikacyjnych, ognisk wrogiej Polsce akcji, o czym nas zapewniono — słowem z punktu widzenia polskiej racji stanu — w tym wypadku nawet bardzo ostre zarządzenia mogą być usprawiedliwione, jeżeli chodzi o cerkwie posiadające wiernych, bo w sprawie 58 nieczynnych cerkwi nikt nie protestował. Jednakże nie można negować tego faktu, że wierzący prawosławni głęboko odczuli fakt zburzenia ich świątyni.

Akcja burzenia, jak niejedna zresztą akcja na szerszą skalę, miała sporę „braki”. Wydało się zarządzenie „masowe”. Nie jedna też cerkiew „władza niepotrzebnie pod rękę”.

Na zakończenie mamy przykład charakterystyczny być może dla zbyt pośpiesznych decyzji w tej akcji. W Szczepieszynie, małym miasteczku koło Zamościa, istnieje od wieku XVI, dziś zabytkowy, kościół pounicki, reprezentujący ładny w swoim „miejscowym” rodzaju barok. Kościół ten nigdy nie był cerkwią ani nie służył prawosławiu. W Szczepieszynie zaś, jak o tym mówią dokumenty historyczne, nigdy nie było prawosławnych.

Inteligencja szczepieszyńska była mocno zdumiona, gdy nagle pewnego dnia zobaczyła na dachu świątyni robotników, zajętych... burzeniem. Poszły w ruch telefony. Nim władze raczyły się odezwać dach był zniesiony, ściany zaś w paru miejscach nad werżone i przygotowane do obalenia.

Urząd wojewódzki w porozumieniu ze swoim konserwatorem od zabytków historycznych orzekł, że kościół może być zburzony. Wojewoda orzekł bezapelacyjnie i nad kościołem zawisła groźba zagłady całkowitej. Zwrócono się wtedy do ministerstwa. Przy był delegat M. Spr. Wewn. inż. Hemberg. Kościół uznano za zabytek i postanowiono go przekazać potomności w tym stanie, w jakim jest obecnie, to jest bez dachu, z nadszarpniętymi ścianami. Zakonserwuje się go po angielsku — bez żadnych nadrobek, uzupełnień i reperacji zasadniczych — w tym stanie, w jakim uratowało się go z akcji burzenia niepotrzebnych cerkwi /prawosławnych, wzniesionych przez zaborców wbrew potrzebom terenu w województwie lubelskim.

Włod.

Wiadomości nadesłane przez Kolegę redakcyjnego, którym nadaliśmy tytuł: „Burzyli cerkwie a padł ofiarą kościół” są, jeżeli chodzi o ich intencje, raczej próbą usprawiedliwienia akcji burzycielskiej. Nawet w tej próbie jednak nie dało się ominąć milczeniem delikatnie mówiąc „niedociągnięć” władz administracyjnych I i II instancji.

Wypadek w Szczepieszynie zburzenia dachu kościoła zamiast cerkwi może być tu uważany za symbol. Zarządzenie skierowane przeciw cerkwiom zwraca się ku kościołowi. Zawsze bywa tak, gdy kościołowi z nieproszoną pomocą śpieszą ludzie nie umiejący cerkwi od kościoła odróżnić.

P. Lemiesz.



Widok kościoła zabytkowego w Szczepieszynie z zerwanym dachem.

Japończycy napadli na cywilny samolot

HANKOU, (Pa). Oficjalnie komunikują, iż w środę 24 bm. rano chiński samolot handlowy należący do linii powietrznej „National Aviation Corporation” podążający z Hongkongu do Chungkingu został zaatakowany przez samoloty wojskowe japońskie. Samolot został uszkodzony i spadł.

Ogień japońskich karabinów maszynowych, który trwał nadal zniszczył go całkowicie. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Z wyjątkiem 1 czy 2 osób wszyscy inni pasażerowie zginęli. Pilot według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości ocalał.

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, iż samoloty japońskie podczas raidu nad rzeką Perłową spostrzegły i zaatakowały tajemniczy samolot, który, jak przypuszczali, był chińskim bombowcem. Samolot ten typu „Douglas” jak okazało się, należał do linii lotniczej „China National Aviation Corporation”. Był on zaatakowany przez pomyłkę i zmuszony do lądowania w Mamoi w delcie rzeki Perłowej.

W chwili, gdy nisko lecące samoloty japońskie zauważyły znaki rozpoznawcze pocztowego samolotu, natarcie zostało wstrzymane.

Przedstawiciel marynarki japońskiej w Szanghaju wyraził ubolewanie że samolot nie posiadał wyraźnych oznak wskazujących, iż jest samolotem pasażerskim i że leciał ponad rzeką Perłową, będącą strefą walki.

Po zajęciu Hankou Japonia zakończy akcję wojenną w Chinach?

TOKIO, (Pat). Rzecznik japoński go M. S. oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojenne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej.

Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin. Podjęta zostanie bardzo energiczna akcja przeciwko wpływowi komunistycznym i „frontu ludowego”.

Po upadku Hankou należy liczyć się z powstaniem pogłosek o pokoju między Japonią a rządem Cziang-Kai szeka. Tym prawdopodobnym pogłoskom należy już teraz z góry zaprzeczyć.

Uczeni arabscy protestują przeciwko podziałowi Palestyny

KAIR, (Pat). Rektor Al-Azhanu, największej uczelni muzułmańskiej, zwołał najwyższą radę uczonych teologów na nadzwyczajne zebranie, poświęcone sprawie palestyńskiej. Uchwalona rezolucja głosi, że wszelkie projekty podziału godzą w najświętsze uczucia muzułmanów, oraz że święt muzułmański musi wystąpić

solidarnie w obronie tego kraju islamskiego i arabskiego.

Pomijając okoliczność, że Al-Azhar jest największą uczelnią muzułmańską, uchwała najwyższej rady jest tym bardziej znamienita, że częściowo została wymuszona przez zupełnie słanowczą, a jednomyślną opinię ogółu muzułmanów.

5 września zgromadzenie LN

GENEWA, (Pat). Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów porządek obrad zgromadzenia, które otwiera się 5 września zawiera większość spraw o charakterze technicznym, gospodarczym i administracyjnym.

Sprawy polityczne zajmują drob-

na część porządku obrad. Wymienić wśród nich należy: raport komisji specjalnej z prac nad reformą paktu Ligi Narodów oraz sprawozdania i ankiety w sprawach dotyczących ograniczenia zbrojeń.

Min. Libicki dyrektorem Polskiego Radia

WARSZAWA, (Pat). Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Polskiego Radia w dniu 25 sierpnia 1938 r. został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia minister Konrad Libicki, do tychczasowy prezes Rady Nadzorczej spółki akcyjnej Polskiego Radia i naczelny dyrektor Polskiej Agencji Te-

legraficznej.

WARSZAWA, (Pat). Na wczorajszym zebraniu Rady Nadzorczej Polskiego Radia prezesem Rady wybrany został inż. Antoni Krzyżkowski, dyrektor departamentu technicznego ministerstwa poczt i telegrafów.

Woda opada w rzekach podgórskich

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj o godz. 18 woda na Sołe, Skawie, Rabie, Dunajcu i Wisłocze nadal opada i stan wody na wodowskazach na wymienionych rzekach jest poniżej stanu sygnalizacyjnego.

Wycieczka z Nowogródziny nad morze

GDYNIA, (Pat). Wczoraj przybyła do Gdyni 600 osobowa wycieczka włościan — członków Ligi Morskiej i Kolonijalnej z województwa nowogródzkiego, witana bardzo serdecznie przez społeczeństwo gdyńskie.

Kronika telegraficzna

— Powieszono. Wczoraj o godz. 4 nad ranem na dziedzińcu więzienia przy ul. Kazimierzowskiej w Warszawie został stracony Hilary Kruk, jeden ze sprawców zabójstwa ś. p. Jasińskich.

Runciman wciąż konferuje

PARYŻ, (Pat). Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: delegacja klubu niemieckiego „Die Tat“ o godz. 10 była przyjęta przez współpracowników lorda Runcimana udzielać im dodatkowych wyjaśnień na temat memorandum przedstawionego niedawno przez klub lordowi Runcimanowi.

O godz. 11 lord Runciman przyjął delegata komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji pośła Leona Wolfa.

O godz. 15 m. 30 lord Runciman przyjął delegację zjednoczonej narodowej partii węgierskiej, którą repre-

zentowali: Esterhazy i Jaros.

PRAGA, (Pat). Dziś odbyło się zebranie politycznego komitetu rady ministrów, na którym premier Hodža złożył sprawozdanie z wtorkowej rozmowy z lordem Runcimanem oraz z wczorajszej konferencji z posłem Hundem. Premier Hodža oraz członkowie komitetu zostali następnie przyjęci przez prezydenta Benesza. Konferencja dotyczyła problemów narodowościowych.

Jest to trzecia z kolei konferencja politycznego komitetu rady ministrów z udziałem prezydenta republiki, poświęcona tym zagadnieniom.

Rok szkolny rozpocznie się 5. IX.

WARSZAWA, (Pat). Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby rok szkolny 1938/39 rozpoczęto dnia 5 września

1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym, normalne zajęcia szkolne dnia 6 września o godz. 8 rano.

Międzynarodowy kongres odlewniczy w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W dniu 8 września br. rozpocznie w Warszawie swe obrady 14 z kolei międzynarodowy kongres odlewniczy odbywający się po raz pierwszy w Polsce. Uchwała zwołania tego kongresu w Polsce zapadła na międzynarodowym kongresie odlewniczym w Filadelfii w ro-

ku 1934.

Kongres powyższy jest organizowany przez stowarzyszenie techniczne odlewników polskich (S. T. O. P.) wspólnie z międzynarodowym komitetem związku technicznych stowarzyszeń odlewniczych (C. I. A. T. F.)

Francja niepokoi się sytuacją w Czechach

PARYŻ, (Pat). W paryskich kołach politycznych na nowo poczyna ujawniać się duże zaniepokojenie sytuacją w Czechosłowacji.

Charakterystyczne jest, iż dzienniki paryskie, które dawniej zamieszczały liczne depesze i reportaże z Czechosłowacji, ograniczają się obecnie raczej do podawania lakonicznych wiadomości „dotyczących przebiegu rozmów dyplomatycznych lorda Runcimana i konferencji politycznych z całkowitym pominięciem charakterystyki nastrojów zarówno wśród społeczeństwa czeskiego, jak i Niemców sudeckich. W Paryżu wyciągają z te-

go wniosków, że nastroje te pozostawiają wiele do życzenia i że wśród narodów Czechosłowacji szerzy się w dalszym ciągu niezadowolone, które doprowadza do coraz większego zaostrzenia sytuacji wewnętrznej kraju.

Prasa paryska publikuje depesze z Londynu, w których przepowiada, iż należy oczekiwać w niedługim czasie jakiejś nowej deklaracji ze strony angielskich kół rządowych.

„Temps“ pisze jednak, że wiadomości na temat nowej deklaracji rządu brytyjskiego należy przyjmować z zastrzeżeniami, nie są one bowiem sprawdzone.

Anglia rozwiąże sprawy w Czechach?

LONDYN, (Pat). „Daily Mail“ donosi, że rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamberlaina z Halifaxem w środę.

Również „Daily Express“ twierdzi, iż rząd brytyjski podjął ma nibawem wzmoczone wysiłki, aby załagodzić napięcie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

Daily Express“ twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania impasu czesko-niemieckiego.

LONDYN, (Pat). Lord Halifax odbył wczoraj przed południem konferencję z kanclerzem skarbu sir Simonem oraz z doradcą misji lorda Runcimana Ashtonem Gwatkinem, który jak wiadomo, przyjechał wczoraj do Londynu z Czechosłowacji.

Jak zapewniają z kół dobrze poinformowanych, wszystkie te rozmowy i konferencje ostatnich dwóch dni dotyczyły Czechosłowacji.

Rząd brytyjski ma w najbliższych dniach wystąpić z oświadczeniem określającym w sposób wyraźny swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych. W tutejszych kołach politycznych przywiązują więc duże znaczenie do przemówienia, które kanclerz skarbu sir John Simon wygłosił ma w sobotę. Przemówienie to ma poruszyć bieżące zagadnienia międzynarodowe i być kompententnym stwierdzeniem stanowiska rządu brytyjskiego, podobnie jak deklaracja prem. Chamberlaina z 24 marca r. b.

Podobno, w toku dzisiejszej konferencji sir John Simon z lordem Halifaxem ustalone zostały wytyczne dla odnośnych ustępów tego przemówienia. W związku z wiadomościami dzienników angielskich, jakoby nowa deklaracja rządu brytyjskiego miała dotyczyć także sprawy Czechosłowacji, w kołach kompetentnych zaznaczają, że tego rodzaju deklaracja w każdym razie nie będzie zawierała niczego, co by mogło być w Berlinie źle rozumiane.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że międzynarodowe wyrażają zdziwienie z powodu wiadomości ogłoszonych wczoraj rano przez prasę brytyjską, według których premier Chamberlain, lord Halifax i sir John Simon podczas wczorajszej zebrania postanowili rzekomo, iż rząd brytyjski uczyni wkrótce oświadczenie ponawiające gwarancje Anglii dla Francji w razie,

gdyby Francja została wciągnięta w konflikt z powodu swych zobowiązań w stosunku do Czechosłowacji.

Minister Bonnet połączył się telefonicznie z charge d'affaires Francji w Londynie, który wdział się wczoraj rano z lordem Halifaxem. Minister spraw zagranicznych nie otrzymał potwierdzenia tych informacji, które wydają się niecisłe. W kołach międzynarodowych zwracają uwagę na fakt, że Chamberlain opuścił Londyn, co zdaje się wykluczać hipotezę, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać inicjatywy angielskiej o takim znaczeniu. Być może, iż w przyszłości przedstawiciel rządu angielskiego poruszy w przemówieniu wydzarzenia Europy Środkowej, ale w Paryżu przypuszczają, że ta ewentualność nie jest obecnie już przewidywana.

Daladier nic sobie nie robi z hałasu lewicy

PARYŻ, (Pat). Przewódca socjalistów francuskich b. premier Blum na łamach „Populaire“ w artykule pt. „Błąd pana Daladier“, odsłonił istotne przyczyny gwałtownej nagonki personalnej na premiera Daladiera, prowadzonej głównie przez koła syndykalistyczne Generalnej Konfederacji Pracy.

P. Blum zarzuca premierowi Daladier, iż swoją deklaracją na temat konieczności reformy 40-godzinnego tygodnia pracy, która miała charakter indywidualnego wystąpienia szefa rządu, złamał dotychczasową tradycję wszystkich rządów frontu ludowego, polegającą na tym, iż każda decyzja społeczna, czy też polityczna rządu musiała być pierwotnie uzgadniana w konweniatach z przedstawicielami Generalnej Konfederacji Pracy, czy też z przedstawicielami komitetu frontu ludowego. Premier Daladier tymczasem, jak widać z całej jego dotychczasowej taktyki, zamierzał odwrócić porządek pracy, a mianowicie postawił generalną konfederację pracy i koła, grupujące się w lo-

Likwidacja kryzysu politycznego wyrażonej i stanowczej decyzji rządu.

Likwidacja kryzysu politycznego wywołanego deklaracją premiera Daladiera rozwija się więc dwoma torami: na płaszczyźnie parlamentarnej i na płaszczyźnie organizacyjnej zawodowych.

Na terenie parlamentarnym w dalszym ciągu prowadzona jest wyraźna akcja pojednawcza. Komitet wykonawczy partii radykalnej po wystąpieniu premiera, który ry podtrzymał swoje stanowisko, poparł go, zaznaczając jednak, iż w widoczny sposób premier ani rząd nie mają zamiaru schodzić z drogi obecnego ustawodaw-

stwa społecznego. Również pojednawcze postanowienia powziął zarząd unii socjalistyczno-republikańskiej, dając swoją aprobatę p. de Monzie i p. Pomaret na wejście do rządu. Komitet wykonawczy partii komunistycznej mszcząc się w widoczny sposób na premierze Daladier za jego próbę zbliżenia dyplomatycznego z Niemcami uchwalili ostrą deklarację, w której oskarża szefa rządu o tendencje i metody dyktatorskie.

Sytuacja na terenie parlamentarnym będzie ostatecznie wyjaśniona w piątek po posiedzeniu plenarnym klubów partii radykalnej, socjalistycznej, komunistycznej i komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicy. Premier Daladier tym czasem zachowuje najzupełniejszy spokój

i jak dotychczas nie zdradza zamiarów zdezaubowania swojego pierwotnego stanowiska ujętego w niedzielnej deklaracji. Po przemówieniu, jakie wygłosił przed komitetem wykonawczym partii radykalnej, a które wywarło duże wrażenie na zebranych, Daladier oświadczył, gdy mam przed sobą 2 miliony ludzi, trzymany w pełnym pogotowiu, czyż nie sądzicie, że jestem zobowiązany zdobyć się na natychmiastowy nadzwyczajny wysiłek, by odsunąć groźbę, jaka nad nami ciąży.

Ze względu na ciężką sytuację między narodową, w kuluarach parlamentarnych panują w dalszym ciągu nastroje optymistyczne co do rozwiązania kryzysu politycznego, wytworzonego niedzielną deklaracją premiera Daladiera.

Wysiedlenie biskupa za to że nie głosował w plebiscycie w Rzeszy

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo po bytu w Winterberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dn. 10 kwietnia br., co wywołać

miało demonstrację ludności przeciwko niemu.

Cońięcie praw pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Zadanie dobrowolnego zrzeczenia się decezji biskup Sproll odrzucił.

Ostatni dzień wizyty wojennej floty polskiej w Danii

KOPENHAGA, (Pat). Oficerowie polskich kontrtorpedowców „Błyskawica“ i „Grom“ odbyli 23 bm. w charakterze gości duńskiego ministerstwa marynarki wycieczkę samochodową.

Po południu na pokładzie kontrtorpedowca „Grom“ odbyło się przyjęcie, w

którym wzięli udział poseł R. P. w Kopenhadze Starzewski z małżonką, członkowie poselstwa polskiego, oficerowie duńskiej marynarki oraz kolonia polska. We czwartek o godz. 8 rano kontrtorpedowce polskie opuściły Kopenhagę.

Japończycy rozbijają partyzantów chińskich

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że w ciągu ostatnich 10 dni wojska japońskie z powodzeniem kontynuowały działania oczyszczające przeciwko chińskim partyzantom w Chinach Północnych. W dniu 21 i 22 bm. Japończycy stoczyli walki pod Funing, Utien i Linceng, przy czym rozbili trzy oddziały partyzanckie,

liczące ogółem 2000 żołnierzy. W walkach tych poległo po stronie chińskiej 170 żołnierzy.

W walkach, stoczonych w dn. 12—16 bm. z oddziałami partyzanckimi gen. Sei-Yu-Sana w okolicach Tsinaifu poległo 200 Chińczyków.

Spaliły się ubrania z pieniędzmi robotników

ŁÓDŹ, (Pat). Pożar, który wybuchł wczoraj o godz. 20 w fabryce Konstantego Wałczaka przy ul. Wólczańskiej, przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień wybuchł w czasie, gdy fabryka znajdowała się w ruchu, robotnicy więc w popłochu opuszczali budynek. Ponieważ wczoraj od byłwała się wypłata, robotnicy pozostawili w płonącej fabryce „cywilne“ ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi.

Około godz. 22 runęło trzecia a po

klikunastu minutach i drugie piętro budynku fabrycznego. Kilku strażaków w czasie akcji ratowniczej odniosło poparzenia.

Ogień po kilku godzinach zlokalizowano. Pastwą jego padła jednak cała fa bryka wraz z dużą ilością gotowego towaru, maszynami itp. Strały b. znaczne.

Wskutek pożaru ok. 200 robotników straciło pracę. Ogień powstał na oddzia le suszarni wskutek samozapalenia się od nadmiernego poręca.

Chrzest nowego polskiego statku

NEW CASTLE ON TYNE, (Pat). W dniu 25 bm. w godzinach popołudniowych spuszczonej został na wodę w stoczni Neptuna w New Castle on Tyne nowy transatlantyk linii żeglugaowej Gdynia - Ameryka m/s „Sobieski“.

Ceremonii chrztu nowego statku polskiego dokonała p. Wanda Sokolowska, małżonka podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ambasadę R. P. w Londynie reprezentowali na uroczystości pp. Merdinger, radca handlowy, ambasador Poznański, konsul generalny oraz Michałowski, pierwszy sekretarz ambasady Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu — władzy nadzorczej linii, przybyli na uroczystość z Warszawy dyrektor departamentu morskiego Możdżeński oraz naczelnik Ocieszyński. Władze linii żeglugaowej Gdynia-Ameryka reprezentowali: prezes rady nadzorczej Szuyński, naczelny dyrektor linii Leszczyński oraz dyrektor Węgrzynowski. Obecni byni ponadto pp. min. Stamirowski, dyrektor Kolath, dyrektor Nowak oraz dyrektor państw inst. eksportowego Turski, wszyscy z władz polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, które w dn. 26 bm. będzie święciło na tejże stoczni uroczystość wodowania parowca towarowego „Lida“.

Bandyta wyrwał rewolwer i zabił

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Bukaresztu, że ubiegłej nocy dokonano w wagonie sypialnym expressu Timisoara — Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara dyrektora gabinetu b. premiera Vaida Voivody.

Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował zadusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer lecz bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę, po czym zrabował 450 tys. lej i wyskoczył przez okno.

Jedrzejowska bile

BOSTON, (Pat). W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, rozgrywanych w Bostonie, Jedrzejowska w parze z francuską tenisistką Mathieu odniosła trzecie z kolei zwycięstwo, bijąc łatwo parę amerykańską Bundy — Workman 6:2, 6:2.

Giełda warszawska

z dnia 25 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,87
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	291,34
Franki francuskie	14,58
Franki szwajcarskie	121,95
Funtv angielskie	25,99
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,90
Korony duńskie	116,05
Korony norweskie	130,53
Korony szwedzkie	134,04
Liry włoskie	23,30
Marki fińskie	11,47
Marki niemieckie	96,00
Marki niemieckie srebrne	25,40
Tel Aviv	
Bank Polski	125,00

Akcje:

Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,00
Pożyczka inwestycyjna druga	83,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
5% kolejowa	67,00
4% premjowa dolarowa	42,75
Pożyczka konsolidacyjna	67,50
8% ziemiska dol. kupon	39,49

Prywatne Doksztalające

KURSY

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starożytnego typu (roczny kurs maturalny do czerwca 1939 r. oraz półroczny kurs maturalny repetytoryjny do marca 1939 r.);
 - 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
 - 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
 - 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z zestawienia głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminują badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Największa rewia armii niemieckiej

odbyła się przed regentem Horthy

BERLIN, (Pat). Wielka rewia wojskowa, która odbyła się 25 bm. na cześć regenta Horthy'ego w Berlinie, jest największym przeglądem wojsk niemieckich po wojnie światowej. Udział w rewii wzięło 28 formacji wojskowych i 16.000 żołnierzy, 1500 samochodów, w czym przeszło 400 samochodów pancernych, przeszło 300 dział i 150 samolotów.

Przed gmachem politechniki po obu stronach jezdni zbudowano wysokie trybuny. W środku północnej trybuny umieszczono pod srebrnym baldachimem trybunę kanclerza, z której regent Horthy i kanclerz Hitler przyjmowali defiladę. Cała droga, po której przeszła defilada, została upiękaszona masztami i sztandarami.

BERLIN, (Pat). Regent Horthy złożył 25 bm. w godz. rannych w Berlinie wieniec na grobie poległych żołnierzy, następnie regent Węgier wraz z kanclerzem Hitlerem przybył o godz. 10 na Berliner Strasse przed gmach politechniki, gdzie odbyła się największa defilada wojskowa w Trzeciej Rzeszy.

Godziny popołudniowe regent Horthy spędził wśród kolonii węgier-

skiej a wieczorem odbyło się o godz. 7 w państwowej operze berlińskiej galowe przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin“. Do opery przybył cały rząd Rzeszy, naczelne dowódcy sił zbrojnych, dygnitarze partyjni i korpus dyplomatyczny.

Kilna minut po 7 przybył kanclerz i regent Węgier z panią Horthy w otoczeniu marsz. Goeringa i pani Goering oraz najwyższych dostojników węgierskich i Rzeszy. Przedstawienie w operze trwało do godz. 24.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Prasa jugosłowiańska z żywym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty regenta Harthy'ego w Berlinie.

Dziennik „Samouprawa“ pisze m. in., że wizyta ta stanowi wyraz trójcyjnej przyjaźni pomiędzy Niemcami a Węgrami, dodając, iż wizyta ta nastąpiła w momencie uznania przez Jugosławię, Rumunię i Czechosłowację równości praw Węgier w dziedzinie zbrojeń oraz w chwili rezygnacji Węgier i ich sąsiadów z użycia siły.

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż wspomniane fakty wywarą wpływ na przebieg rozmów niemiecko - węgierskich w Berlinie.

Nieprzypadkowe zbiegi okoliczności

(Korespondencja własna z Francji)

Istniejąca klasyfikacja płodów pióra dziennikarskiego na pewno jest niewystarczająca. Dowód, że autor niniejszego „kawałka” nie mógłby go zakwalifikować bez zastrzeżeń do żadnej z istniejących grup. Coś na pograniczu reportażu, felietonu i artykułu. Najprędzej reportaż. Ale mniej niż o kwalifikację...

Trzy obrazy z życia, trzy zdjęcia na migawkę. Oczywiście — jak wszystkie notatki reportażowe — subietywne i przypadkowe.

Migawka pierwsza. La Rochelle nad Oceanem Atlantyckim. Kurs języka francuskiego dla cudzoziemców. Istniała Liga Narodów. Różne rasy, różne narody. Dominują Szwajcarzy, którzy tradycyjnie uważają instytut językowy w La Rochelle za swój własny i stale tutaj inne nacje majoryzują. Na dalszych miejscach Szwajcarzy, Angolosi — czwarte miejsce Polacy. Polaków pełno wszędzie... Kursy w Besançon i Grenoble stały się de facto szkołkami językowymi dla Polaków. Jest też pięciu Czechów lub jeśli kto woli — Czechosłowaków. Bardzo ciekawie układają się stosunki między grupami narodowościowymi.

Zwraca uwagę niezmiernie uprzejmy, serdeczny stosunek Czechów względem Polaków. Starają się być wciąż razem. Mówią o Polsce w superlatywach, niemal z entuzjazmem. Jeden tylko członek grupy czeskiej okazuje swoją względem Polski wrogość i stale koledzy muszą go hamować, odsuwać od styczności z grupą polską. „Czech” ów nosi nazwisko — Fischer, ma kędzierzawe czarne włosy, odstające uszy i haczykowaty nos. Podaje się za Czecha, ale Słowianinem na pewno nie jest. Rasa południowa i niearyjska.

Obrazek drugi. Ten sam kurs językowy w La Rochelle. Grupa polska daje przykład solidarności i przejawia duży aktywizm propagandowy. W salach widzi się ciągle polskie wydawnictwa propagandowe, krążące z rąk do rąk. Ale stosunki rychło zostały zamącone. Zjawia się „Polka”, która głośno i ostentacyjnie manifestuje swoją wrogość względem Rzeczypospolitej. W rozmowie z cudzoziemcami nie szczędił negatywnych uwag o Polsce. Protesty ze strony grupy polskiej nie odnoszą skutku. „Do Polski nie mam zamiaru powracać, więc mogę sobie pozwolić na szczerość” odpowiada. Jest pochodzenia semickiego ale ma paszport za graniczny z polskim orłem. Zapisana jako „polonaise”. Cudzoziemcy się dziwią. „Polonaise”, która nie lubi Polski. „Wolę być we Francji ostatnią niż w Polsce pierwszą” — powtórza.

Obrazek trzeci. Mała wyspka na oceanie, gdzie rzadko zjawia się jakiś cudzoziemiec. Któregoś dnia w czasie kolacji mówi mi posługaczka małego pensjonatu: „Je vous presenterai vos compatriotes”. Moi rodacy tutaj. Cóż za dziwny zbieg okoliczności. Wstaję zdumiony. Na tarasie stoi całych czterech. —

A... moi rodacy!... Nosy haczykowate, włosy krucze, pofryzowane... Wszystko jak należy. Od dziesięciu lat są we Francji. Przyjechali z Radomia. Mówią dobrze po polsku. Rozmowa zahacza o Wilno. Jeden z „rodaków” zaczyna mówić po francusku. Uważa, że Wilno powinno należeć do Litwy, że ludność Wilna jest niezadowolona itp. Starają się o obywatelstwo francuskie ale jeszcze są obywatelami Rzeczypospolitej.

Oczywiście, sprostowania przypadkowe, zbieg okoliczności i tylko. Ale czy przypadkowy? Jeśli tak, mamy do czynienia z faktem nad którym trudno jest przejść do porządku. Sprawa wymaga zastanowienia i prześmyślenia. Jeśli nasza propaganda za granicą ma stać na wysokości trzeźwości i jakoś uregulować. Masy Żydów polskich za granicą to fakt, z którym trzeba się liczyć.

Zaczęliśmy od punkcji więc zachowamy nadal ten sposób konkretnego zowania myśli. Nasuwają się wnioski:

1) Burdy antysemickie, które absolutnie kwestii żydowskiej naprawdę nie posuwają, niepotrzebnie rozdrażniają masy żydowskie całego świata. Widzimy objawy hysterii. Nie byłoby

jej gdyby nie brutalne ekscesy antysemickie. Akcja nawet antysemicka ale utrzymana w ramach legalnych i etycznych, wzbudzałaby sprzeciw i nie zadowolenie, ale nie byłoby hysterii. Z punktu widzenia polskiej racji stanu lepiej jest aby tego rozhisteryzowania nie było. To na pewno.

2) Znajdując okoliczności łagodzące nie można usprawiedliwiać emigrantów żydowskich. Jeżeli Żydzi chcą — jak ciągle twierdzą — modus vivendi Polakami, winni się o to starać. Obywatelstwo polskie obowiązuje... Zasada, którą z całą surowością przestrzegać należy.

Zasługą premiera Sławoj-Składkowskiego jest realizacja ustawy o utracie obywatelstwa polskiego. Ustawę tę wykonywać należy nie zwlekając. Cofać należy bez skrupułów obywatelstwo polskie ludziom nielojalnym i z państwem naszym związanym tylko formalnie. Emigracja nasza stała się prawdziwą stacją Augiasza, której przeczyszczanie jest konieczne. Obcięcie uszłek gałęzi. Polska nie potrzebuje obywateli martwych, nominalnych a tym bardziej wrogo względem Rzeczypospolitej usposobionych.

Tse.

O beatyfikację królowej Jadwigi

Zbieranie dokumentów

Komitet kobiet wielkopolskich przystąpi w najbliższym czasie do prac nad zbieraniem dokumentów, dotyczących beatyfikacji królowej Jadwigi. W związku z tymi pracami przyjeżdża do Poznania dr W. Maciej

ewska z Warszawy, która łącznie z drem Oskarem Haleckim, profesorem uniwersytetu warszawskiego zebrała dokumenty w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi.

Z frontu chińsko-japońskiego



Zdjęcie przedstawia moment, gdy dwaj młodzi Chińczycy, jako wywiadowcy partyzanckiej grupy na tyłach wojsk japońskich zostali schwytani przez Japończyków „na gorącym uczynku”.

Za najbliższą granicą

Statut polskiego T-wa Naukowego w Kownie nie będzie zatwierdzony ze względów „natury specjalnej”

„Dzień Polski” donosi:

Na wiosnę r. 1937 w Mln. S. W. został złożony do zatwierdzenia statut Polskiego T-wa Studiów Naukowych w Litwie. Po pewnym czasie ministerstwo zażądało wniesienia do statutu kilku poprawek, dla wniesienia których statut T-wa chwilowo wycofano i po poprawieniu ponownie przysłano do odpowiedniego urzędu. Następnie pełnomocnik założyciel — p. L. Abramowicz kilkakrotnie zwracał się do referenta odpowiedniego departamentu zapytując o los złożonego statutu, lecz otrzymywał stale identyczną odpowiedź, że w tej sprawie nie powzięto je-

szcze żadnej rezolucji. Ostatnio taką odpowiedź otrzymał dn. 17 bm. Wobec powyższego w dniu wczorajszym p. L. Abramowicz złożył osobiście na ręce p. ministra spraw wewnętrznych ponowne podanie prosząc o przyspieszenie rejestracji statutu.

Na wstępie rozmowy p. minister zaznaczył, że nie wiedział o złożeniu statutu T-wa, następnie zaś po dłuższej rozmowie zakomunikował, że ze względów natury specjalnej w chwili obecnej żadna rezolucja w tej sprawie nie będzie powzięta.

Dyrektoriat Kłajpedy izoluje się od Litwy

„XX Amžius” zamieszcza korespondencję z Kłajpedy, w której zastanawia się nad stosunkami, panującymi w Kłajpedzie. Autor artykułu podkreśla, że dyrektoriat kraju kłajpedzkiego izoluje ten kraj od reszty Litwy. Dowodem tego jest m. in. zamiar przeprowadzenia ustawy, mocą której rzemieślnicy z Litwy nie miałyby prawa pracy w kraju kłajpedzkim. Przeciwno tej ustawie litewski gubernator kraju kłajpedzkiego aż trzy razy musiał zakładać veto. Korespondent zastanawia się dalej nad wykorzystaniem przez władze autonomiczne ustawy litewskiej, według której robotnicy, którzy zarabiają poniżej 1.440 litów rocznie, są

pozbawieni prawa wyborczego do samorządu. Ustawa ta miała pozbawić prawa głosu oraz opieki socjalnej w kraju kłajpedzkim ok. 6.000 robotników. Przy tej sposobności korespondent zauważa, że w świetle tych faktów należy zauważyć dziwną tajemnicę, że ulica kłajpedzka jest litewska, a urzędy niemieckie i germanizują się coraz bardziej.

W związku z tymi wszystkimi objawami, dziennik litewski zarzuca rządowi i społeczeństwu, że „zajmuje się dotychczas jedynie codziennymi małymi sprawami”, a nie zwraca uwagi na zachód, t. j. na kraj kłajpedzki, i zapytuje, czy nie zaznacza się tu nawet pewne cofanie się.

Przywódca robotników francuskich zgadza się na ustępstwa w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy

Bawiący w Nowym Jorku sekretarzem generalnym Konfederacji Pra-

cy Jouhaux złożył wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej oświadczenie na temat niedzielnej mowy premiera Daladier i reakcji związków zawodowych.

Generalna Konfederacja Pracy — mówił Jouhaux — która godzi się na czasową modyfikację 40-godzinnego tygodnia pracy w niektórych przemysłach, biorąc jedynie pod uwagę zagadnienie obrony narodowej — nie mogłaby w żadnym wypadku zgodzić się na ogólne zniesienie tego tygodnia zwłaszcza wobec powiększenia się bezrobocia.

Na pytanie dziennikarzy, czy możliwy byłby kompromis, Jouhaux odpowiedział twierdząco. Tekst ustawy o 40-godzinnym tygodniu przewiduje pewne ustępstwa. Dotychczas przemysłowcy nie skorzystali z nich. Powiadamy im: skorzystajcie najpierw z ustępstw, przewidzianych w ustawie. Jeżeli nowe ustępstwa są konieczne, gotowi jesteśmy zbadać każdą sytuację i wszcząć rokowania.

Przed wyjazdem do Meksyku Jouhaux złożył wizytę prezydentowi Rooseveltowi.

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka
II. Wilno w rzędzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej
prace Wacł. Głzbert-Studnickiego
wvd. 1936 — do nabycia wszędzie

ŚWIAT POD BRONIA

Wojna totalna

Gdy mowa o czymś „totalnym”, to myśl nasza automatycznie kieruje się w stronę Niemiec — kraju wszelkiego totalizmu. Termin „wojny totalnej” również jest niemieckiego pochodzenia. Biorąc słowo w jego ścisłym znaczeniu, totalną wojną jest każda wojna współczesna. Światowy zasięg konfliktów zbrojnych, ich polityczno-ekonomiczne podłoże, konieczność mobilizacji wszystkich sił materialnych i duchowych walczącego państwa — wszystko to razem nadaje wojnie współczesnej charakter olbrzymiego wysiłku całego walczącego narodu w formie najbardziej bezpośredniej. — Niemniej jednak przez wojnę totalną rozumiemy dzisiaj tę specyficzną koncepcję, jaką wytworzyli sobie wczoraj i dzisiaj wodzowie Niemiec.

Apostolem wojny totalnej był gen. Ludendorff. Ten fanatyczny wyznawca militarystyki, duch nieokiełznany i despocyjny, nie widzący innych celów w życiu narodów i państw oprócz nieustannej walki o panowanie, zresztą bliżej nieokreślone, głoszący ideę absolutnego podporządkowania wszel-

kich przejawów życia społecznego je dynemu celowi: walce i przygotowaniu się do niej — stał się wyrazicielem najbardziej krańcowo ujętej idei militarnej współczesnych Niemiec.

Dla Ludendorffa wojna jest „najwyższym przejawem woli do życia danego społeczeństwa”. To też wszystko, co tę wolę osłabia i łamie duchową spoiwość ludności jest bezwzględnie szkodliwe. Rasinizm ma być właśnie tą teorią, której zadaniem jest usunąć szkodliwe czynniki w rozwoju sił na rod. Do głównych szkodników na gruncie ducha niemieckiego zalicza Ludendorff chrześcijaństwo, który jest sprzeczny z duchem germańskim i rozbija duchową spoiwość Niemiec. Idee neopogańskie, kiełkujące w Niemczech, dzisiaj, prawie wszystkie bez wyjątku czerpały natchnienie w Ludendorffie.

Poza całym śmietnikiem mistycznej bzdury, jaką nadziane są duchowe przyprawki teorii wojny totalnej, można w niej jednak znaleźć niektóre i ważne i charakterystyczne momenty, ciekawe chociażby przez to, że wyra-

żają bądź co bądź hitlerowską doktrynę prowadzenia wojny.

W myśl teorii wojny totalnej między pokojem a wojną nie ma żadnego zasadniczego przeciwieństwa. Walka o istnienie tak samo odbywa się w czasie pokoju jak i podczas wojny. A skoro jest walka, to musi być także mobilizacja wszystkich sił narodu. Forma tej walki jest oczywiście inna, lecz nie znaczy to wcale aby była mniej zażarta. Zdobywanie rynków światowych, zapewnienie źródeł surowców zabezpieczenie wyżywienia ludności, permanentna mobilizacja finansów — wszystko to ma być prowadzone z największą zacieklnością, w imię owego bóstwa: własnego narodu. Jasne jest przy tym, że zasada celu, który usięga środki, ma tutaj całkowite zastosowanie.

Wojna totalna wiąże ze sobą w nie rozerwalną całość: siły zbrojne, siły gospodarcze i siły polityczne. Jak powodzenie w jednej z tych dziedzin jest zabezpieczone przez każdą z pozostałych, tak również wzajemny ich układ pokojowy powinien być z góry — na podstawie bardzo gruntownych studiów — ściśle określony.

Wszystkie trzy dziedziny życia państwowego powinny podlegać jednej sile dyspozycyjnej. Obywatel musi być wychowany w tym przekona-

niu, że żaden objaw w otaczającym go życiu nie może być tolerowany, jeżeli nie przeszedł przez kontrolę celowości z punktu widzenia przygotowania do wojny.

Jakież konkretne dyrektywy wynika z tych ogólnych założeń?

Życie gospodarcze kraju podlega jednej woli kierowniczej. Ponieważ materiałem wojennym jest każdy przedmiot, mający wartość użytkową społeczną, więc wszelkie gałęzie wytwórczości muszą podlegać pewnej z góry powziętej myśli, jeżeli chodzi o ich rolę podczas wojny. Przedstawienie produkcji pokojowej na wojenną musi być głęboko przemyślane i zorganizowane już w czasie pokoju również dlatego, że zapotrzebowanie wojenne będzie wielokrotnie większe. W r. 1914 stosunek produkcji pokojowej do zapotrzebowania wojennego wyrażał się liczbą 1:80. W r. 1918 potrzeby wojny stanowiły już 200 razy tyle, co kraj zużywał podczas pokoju. Niemcy przewidują, że w przyszłej wojnie wzrost zapotrzebowania wojennego będzie stanowił 300-krotną wartość norm pokojowych.

Warunkiem przestawienia przemysłu pokojowego na stopę wojenną jest przygotowanie typów produkcji, jaka będzie narzucona danemu zakła-

dowi. Np. fabryka wózków dziecięcych musi mieć za wczasu przystosowane maszyny do wyrabiania dajmy na to części samochodów, odlewania żelaza — do wyrabiania pocisków, wytwórnia rękawiczek — do produkcji pasów i t. d. Niemcy pod tym względem przeszły już dobrą praktykę, kiedy to jeszcze przed Hitlerem maskowały swoją produkcję wojenną przedmiotami pokojowego użytku. Z tych właśnie czasów pochodzi anegdota o robotniku, który się skarżył, że kupił składany wózek dziecięcy, lecz ile razy w domu próbował go złożyć zawsze wychodził mu karabin maszynowy...

Problem aprowizacji szczególnie szeroko ujmującej teorię wojny totalnej. Trzeba się liczyć z tym, że środki żywności może być mniej, niż trzeba. Wobec tego państwo bierze na siebie troskę o to, ile obywatel ma zjadać. Zadaniem państwa, podobno, wcale nie jest zabezpieczenie jak najwygodniejszych warunków życia dla ludności, bo to prowadzi do zniewieściałości a państwo prędko może się stać państwem próżniaków i niedołęgów. Zatem państwo określa normę, przy jakiej ludźmi nie grozi zbytne obżarstwo ani nadużywanie pierzyny.

Poza tym jednak chodzi również,

Polityka Italii względem mniejszości narodowych

Z 15 dzienników nie pozostał ani jeden

W wielkim konglomeracie narodowościowym, jaki stanowiła dawna monarchia austro-węgierska, element włoski odgrywał znaczną rolę. Był on skoncentrowany w głównej części w Tyrolu, gdzie liczba Włochów sięgała 800.000, stanowiąc prawie 42% całej ludności oraz w prowincjach położonych na brzegach Adriatyku, w Istrii, Gorycji i Triście, gdzie stanowili oni 43% ogólnego zaludnienia. Po zakończeniu wielkiej wojny rząd włoski nie zadowolony z terytoriów, zamieszkałymi przez samych Włochów i zażądał przyznania mu całego wybrzeża adriatyckiego i południowego Tyrolu aż do przełęczy Brenner, która dziś stanowi granicę pomiędzy Trzecią Rzeszą i Italią, tworząc naturalny pomost pomiędzy dwoma największymi państwami o ustroju faszystowskim w Europie.

Zaspokojenie pretensji Italii w sprawie przyznania im żądanych terytoriów stworzyło w tym państwie kwestię mniejszości narodowych, gdzie najważniejszą rolę odgrywa element południowych Słowian (Słoweńców i Kroatów), którzy liczą 525.000 dusz oraz Niemców południowo-tyrolskich, w liczbie 257.000 ludzi. Te dwie mniejszości żyją w zwartych grupach na krańcach Italii, będąc w ścisłym kontakcie etnicznym i politycznym ze swoimi środowiskami.

Italia nie jest związana żadnymi zobowiązaniami międzynarodowymi wobec swoich mniejszości. Na konferencji pokojowej w roku 1919 delegat włoski Tiltoni oświadczył, że Italia nie żywi najmniejszych zamiarów wyznaczenia swych mniejszości i zapewnił, że rząd włoski będzie stał na straży dóbr moralnych i kulturalnych obywateli mniejszościowych. To samo powtórzył w swej mowie tronowej król Wiktor Emanuel w dniu 1 grudnia 1919 roku, to samo wreszcie zostało wypowiedziane na posiedzeniu Ligi Narodów w rezolucji o mniejszościach narodowych w 1922 roku. Jeżeli się jednak bliżej przyjrzy sytuacji mniejszości narodowych we współczesnej Italii, to wypadnie stwierdzić, że zobowiązania te nie zupełnie zostały dotrzymane. W parlamencie włoskim brak przedstawicieli zarówno Niemców jak i Słoweńców i żadna z tych grup nie ma prawa autonomii lokalnej, ponieważ jest ściśle zależna od aparatu centralizacyjnego, reprezentowanego przez burmistrzów i sekretarzy delegowanych przez Wielką Radę Faszystowską. Żelazny system dekretoń, rozporządzeń i zakazów zmienił całkowicie oblicze nie tylko tych rejonów, w których mieszkają mniejszości narodowe, ale podporządkował całkowicie i bezwzględnie wszelkie instytucje, organizacje i zrzeszenia centralistycznemu rządowi faszystowskiemu. Przedstawiciele mniejszości nie posiadają obecnie żadnych praw językowych. Zitalizowane zostały wszelkie dawne nazwy, zarówno przedmiotów w zakresie życia codziennego, jak i osób i miejscowości. Kroaci, Słoweńcy, czy Tyrolczycy muszą się zwracać do urzędów trybunałów jedynie w języku urzędowym. To samo dotyczy szkolnictwa mniejszościowego, które przed wojną istniało we wszystkich kategoriach szkół. Przed wojną zarówno Tyrol jak i wybrzeże dalmatyckie posiadało szkoły z językiem wkladowym mniejszości. Kroaci posiadali za czasów austriackich 222 szkoły o 335 klasach; jeszcze w roku 1922/23 było 300

szkół słoweńskich o 622 klasach i 38.500 uczniów. Wszystkie te szkoły zostały na mocy dekretu rządu faszystowskiego zamknięte w roku 1932 i zastąpione zakładami naukowymi o języku wykładowym włoskim, w duchu faszystowskim. Reforata w Tyrolu nastąpiła w roku 1926.

Nie zadowolono się jednak tylko zmianą sposobu nauczania. Wszyscy nauczyciele dotychczasowi zostali zastąpieni przez nauczycieli włoskich, którzy nie rozumieją ani słowa po kroacku, słoweńsku czy niemiecku, tak, że nie mają nawet możliwości wytłumaczenia uczniom pewnych terminów, znanych im dotychczas w ich ojczystym języku. Jednocześnie na stał zakaz wszelkiego nauczania prywatnego w języku mniejszości.

Chwała przejaśnienia nastąpiła na krótko w roku 1934, na skutek interwencji

kanclerza Dolfussa, który wymógł na rządzie włoskim pozwolenie otwarcia kursów prywatnych w prowincji Bolzano, prowadzonych w języku mniejszości. Wkrótce jednak powierzono wykonanie tej uchwały Instytutowi Kultury Faszystowskiej, a skutek był taki, że na zapisanych na kurs 28.000 dzieci, przy zakończeniu roku szkolnego pozostało 5.000.

Cała prasa słoweńska, która do niedawna jeszcze miała prawo debitu, straciła je całkowicie. Z 15 dzienników, które wychodziły w Triście, Gorycji i innych miastach, nie pozostał ani jeden. Rzecz prosta, że polityka wynaradawiająca rządu faszystowskiego posiada kolosalne znaczenie dla życia gospodarczego mniejszości. Pozbawiła ona m. in. Słoweńców życia spółdzielczego, które znajdowało się w pełnym rozkwicie. M. O.

Tragiczna miłość starca-milionera Wyrzucona przez okno na bruk. Strzały i trucizna

W mieście Wellington, w Nowej Zelandii, rozegrała się niedawno wielka tragedia, której akcja żywo przypomina treść sensacyjnych powieści kryminalnych lub dramatów filmowych. Ofiarą jej stał się jeden z najbogatszych obywateli Nowej Zelandii, sędziwy handlarz gumy, Mostyn Winter. Mimo wielkiego majątku prowadził on życie niesłychanie skromne, odmawiał sobie wszelkich przyjemności a skąpstwo jego stało się wprost przysłowiem. Mieszkał w małym, skromnym domku wlejskim i sam spełniał wszystkie usługi domowe. Nie cieszył się też sym patią nawet swojej rodziny, która przecież miała kłedy odziedziczyć jego olbrzymi majątek. Nazywano starego skąpca „żywym trupem z Wellington”, co było o tyle uzasadnione, że Winter był czło wiekiem bardzo chudym, niemal wysuszonym i że miał cerę trupio białą.

90-LETNI MAŻ 18-LETNIEJ TANCERKI

Na wiosnę 1934 r. nastąpił przełom w życiu starego skąpca. W czasie tym zawiązała do Wellington z jakimś trupą teatralną piękna tancerka syjamska Tok Maljela. Milioner Winter zafascynował się nią zupełnie przypadkowo i zapomniał jakąż szaloną miłością do młodej, 18-letniej dziewczyny. Sam zaś liczył wówczas prawie 90 lat. Zmienił zasadniczo tryb życia, przywdział eleganckie modne ubranie, stał uczęszczał na przedstawienia trupy, w której Maljela występowała, począł na lewo i prawo zszastał pieniędzmi. Starając się o względy młodej, pięknej dziewczyny, milioner kupował jej najcenniejsze klejnoty, nabył specjalnie dla niej wspaniałą, luksusową jacht, a wreszcie wybudował jej piękny pałacyk. Chcąc zaś zapewnić swej ukochanej byt materialny i po swej śmierci, poślubił ją i zapisał jej cały swój olbrzymi majątek.

Jakie było pożyte nie ze wszystkim dobranej pary, nie wiadomo, bo Wintero, który rzadko opuszczał mieszkanie, a służba w pałacu była wyłącznie syjamska i bezwzględnie swej pani oddana, tak że nie z tego, co się w ich mieszkaniu działo, nie przedostawało się poza mury pałacu.

Totaliści stawiają również zadanie, które jest bodaj szczytem ambicji współczesnej chemii: wytworzenie białka syntetycznego.

Zagadnienia komunikacyjne grają szczególnie ważną rolę w współczesnej wojnie. Dawniej wódz martwił się tylko tym, czy mu wystarczy środków przewozowych dla operacyjnych ruchów wojsk i czy te prze wozy będą mogły dostatecznie szybko być wykonane. Dzisiaj dochodzi bardzo poważna troska o to, że mu linie i środki komunikacyjne mogą poprosu zbombardować, zniszczyć i wszelkie kalkulacje transportowe zniweczyć. Zagadnienie ilości i szybkości przewozu dzisiejsza motoryzacja rozwiązała w sposób całkowicie zadowalający, lecz zapewnienie ciągłości pracy w komunikacji pozostaje nadal rebusiem do rozwiązania.

W związku z tym teoretycy wojny totalnej kładą nacisk na zapewnienie miejscowych zapasów opału i materiałów pędnych, rozbudowę zakładów wodnych przy jak najszybszym rozprawieniu energii (przelałoby się to i u nas), rozbudowę sieci komunikacyjnej z licznymi liniami objazdowymi oraz wynalezienie takich środków transportowych, które by po zwały na łatwe przejście z dróg kolejowych na kołowe i odwrotnie.

Przy rozwiązywaniu zagadnień a prowizacyjnych ogromna rola jest wyznaczona chemii. Ona to musi dać nawozy sztuczne dla zakładów rolnych, żywność dla zwierząt domowych, środki walki z pasożytami, wreszcie wszelakiego rodzaju namiastki.

DWA TRUPY POD MURAMI ZACISZKIEGO PAŁACU.

Dopiero z okazji rozprawy sądowej, w której Mostyn Winter wystąpił w charakterze oskarżonego „szersze koła ludności znalazły sposobność zobaczenia Wintera i jego małżonki. A sprawa była na prawdę sensacyjna. Oto w parku willi milionera znaleziono zwłoki jego brata Williama. Ciepła, śmiertelna rana postrzałowa wskazywała, że William Winter padł ofiarą morderstwa. Podejrzanie o popełnienie zbrodni padło na brata, na Mostyna Wintera. Rozprawa jednak nie dostarczyła dowodów jego winy i sąd ogłosił wyrok uwalniający.

Ale w dwa dni później musiała się policja znowu zająć starym milionerem i jego młodszą żoną i znowu w związku z zabójstwem. Oto panna Spuan Winter, 16-letnia córka zabitego Williama wdarała się do willi swego siostry i po gwałtownej scenie, która rozegrała się wewnątrz pałacyku, została wyrzucona przez okno na kamienny bruk, wskutek czego ciężko się potłukła i w drodze do szpitala zmarła.

Tym razem milioner przyznał się do tego, że swą bratanicę wyrzucił przez okno na bruk, ale jednocześnie udowodnił, że dziewczyna napadła go z rewolwerem w ręku, że oddała doń dwa strzały, które tylko przypadkiem chybiły i że wobec tego to, co zrobił było tylko aktem samoobrony koniecznej. Wyrok więc zapadł znowu uwalniający, mimo że opinia nie chciała dać w pełni wiary flumaczemu podsądnemu, nie wierono miano-

Co dzieci myślą o własnych rodzicach?

Zdarza się często, że rodzice mówią o dzieciach. Zdarza się też, że dzieci mówią o swoich rodzicach, tylko słowa ich rzadko dochożą do uszu dorosłych. Pragnąc dowiedzieć się, co dzieci myślą o do „osłych”, „Daily Express” zorganizował ankietę, w której miały wziąć udział własne dzieci.

Ważną pozycją w przygotowaniu totalnej wojny jest duchowe przysposobienie obywateli. Obrona kraju przestała być sprawą wojska — stała się sprawą wszystkich mieszkańców kraju. Więc obywateli należy wychować w duchu oczekiwania i przysposobienia się do tych funkcji, jakie państwo każdemu przydzieli. Polityczne wychowanie ludności — powiadają — musi być przeprowadzone pod kątem widzenia wychowania wojskowego. A więc nie tylko militaryzacja materialna lecz także i militaryzacja umysłów, nastrojów, opinii. Totalna strategia jest charakterystyczna tym, że wyraża się już w działaniach pokojowych i podporządkowuje sobie wszelkie objawy życia społecznego.

Sokrates podobno powiedział, że wojna jest środkiem, który zapewnia krajowi wolność i szczęście. W teoriach wojny totalnej zdaje się następuje odwrócenie sprawy: wolność i szczęście, jakimi z rzadka ludzkość cieszy się w przerwach między jedną a drugą wojną zostają poświęcone na ofiarę nienasyconemu bóstwu wojny, którego krwawy mił w takim razie skończyły się chyba razem z ostatnią parą ludzi na tym najlepszym ze światów globie ziemskim.

L. Kor.

Zdobywca Atlantyku Lindbergh pobił agenta GPU

W czasie pobytu swego w Moskwie płk. Lindbergh przeprowadzał stale konferencje z naukowcami i lotnikami sowieckimi, głównie z prof. Antonim Schmidtem, dyrektorem północnej drogi morskiej oraz lotnikiem Gromowem, z którym możliwe jest, że polecą na wspólny rajd z Moskwy do Nowego Jorku przez Alaskę.

Znakomity lotnik był stale śledzony przez przydzielonego agenta GPU. Lind-

bergh kilkakrotnie usiłował pozbyć się niepowołanego „anioła stróża”. Wreszcie zdenerwowany rzucił się na wywadowcę pozbawiając go przytomności bly skawicznym ciosem w szczękę.

Czyn płk. Lindbergha wywołał zrozumięte zadowolenie wśród członków korpusu dyplomatycznego w Moskwie — stale prześladowanych przez szpiegów GPU.

Epidemia trądu w Argentynie

Argentynska Państwowa Akademia Medycyny wystosowała do prezydenta republiki memoriał w sprawie zaskrajającego rozprzestrzeniania się epidemii trądu. Prezes tej instytucji dr Olberto Peralto Ramos oblicza, iż ponad 2.000 trędowatych znajduje się w Argentynie poza opieką szpitalną i obozami izolacyjnymi. Stąd liczba chorych na trąd wzdłuż w kraju

z miesiąca na miesiąc. W ciągu ostatnich lat poddało się interencji w obozach dla trędowatych około 3.000 osób, wśród których znajdują się 31 nauczycieli szkół państwowych, 42 studentów i uczniów szkół średnich, 16 dyplomowanych profesorów oraz 6 księży i sióstr miłosierdzia. Władze Państwowej Akademii Medycyny domagają się od rządu argentyńskiego zorganizowania intensywnej walki z trądem, zaznaczając, iż w przeciwnym razie społeczeństwu argentyńskiemu grozi trzaskliwa katastrofa. Argentyna jest dziś krajem, w którym choroba trądu jest najbardziej na świecie rozprzestrzeniona. W związku z tym Państwowa Akademia Medycyny domaga się wysygnowania odpowiednich kwot na założenie trzech nowych kolonij dla trędowatych, które zostałyby pobudowane w sąsiedztwie miast: Cerrijo w prowincji Buenos Aires, Cordoba i Posadas na terytorium prowincji Misisones, gdzie dotąd nie ma kolonij dla chorych na trąd.

ŻART NA STRONIE

WYSTARCZAJĄCY POWÓD.

— Muszę przeczytać list, który otworzył. Widzę, że go pisała kobieta, a przy czytaniu zbladłem.

— Masz rację. To rachunek od twojej krawcowej.

DOWÓD.

— Ależ to można ze skóry wyskoczyć...

— A widziałś! Zawsze mówiłem, że z ciebie żmija...

DOBRA RADA.

Poeta: — Nie wiem co zrobić. Czy mam spalić moje poezje, czy też wydrukować je! Przyjaciel: — Pierwszy pomysł jest za wsze najlepszy.

ODKRYWCA.

— Czemu nadalicie waszemu chłopcu przezwisko: Kolumb?

— Bo on pierwszy złapał Amerykę na naszym aparacie.

DOPIERO TERAZ.

Do sklepu z wózkami dla dzieci przychodzi klient:

— Chcę wpłacić ostatnią ratę za wózek.

— Bardzo proszę, a jak się ma dziecko?

— Dziękuję, jutro wychodzi za mąż.

wicie, aby starowina miał tyle siły, ile potrzeba na obezwładnienie i przerzucenie przez okno dobrze zbudowanej dziewczyny.

POD STRASZNYM PODEJRZENIEM.

Po tych dwóch ciężkich przejściach zapanował w pałacu milionera spokój. Ale nie na długo. Bo w maju, kiedy Mostyn Winter wybierał się z młodą małżonką w podróż do Europy, zmarł nagle wśród strasznych cierpień. Lekarze stwierdzili, że starzec został otruty. Pod zarzutem popełnienia tej zbrodni aresztowano młodą żonę. W czasie przesłuchania przyznała się ona, że zastrzeliła szwagra w ogrodzie willi, przyznała się też, że ona głównie pomogła mężowi w usunięciu bratanicy, która rozbiła sobie głowę, spadając z okna willi ale zaprzeczyła kategorię, jakoby zażądała trucizny mężowi, którego na prawdę szczerze kochała.

SPRAWCA SIĘ PRYZNAŁ.

Dalsze śledztwo potwierdziło prawdę tej zeznań. Mordercą milionera okazał się sekretarz Wintera. Zakochał się on do szalenstwa w żonie swego chlebodawcy i ludził się, że po usunięciu jej męża, sam będzie mógł ją poślubić. Dowiedziawszy się o uwięzieniu ukochanej i o podejrzeniach, które na niej ciążyły, sam zgłosił się do sądu i złożył wyczerpujące zeznanie.

Tok Maljela, uwolniona wobec tego z więzienia, oświadczyła, że część majątku, odziedziczonego po tragicznie zmarłym mężu, rozdzielił między jego rodzinę.

mama zakazuje, a to jest bardzo zabawne.

5) Czy ojciec idzie z postępem? — O, tak, jest bardzo wyrozumiały. — Matka? — Tak, stara się być moją koleżanką.

Uwagi ogólne: — Gdy ojciec bawi się ze mną chciałbym, aby się bawił tak, jak się nauczył bawić, gdy są młodzi chłopcy. Chciałbym też, aby mama pozwalała mi jeść to, co ja chcę i aby nie martwiła się o to, abym co dzień zjadał dosyć wita min.

Najwznie te uwagi dadzą z pewnością wiele do myślenia rodzicom i pedagogom.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Śnieg na Kasprowym Wierchu

Padający od poniedziałku w górach deszcz, przekształcił się we wtorek w godzinach wieczornych w Tatrach Wysokich na opad śnieżny.

O godz. 5.30 po południu we wtorek na Kasprowym Wierchu zaczął padać śnieg, który w ciągu dwu godzin pokrył góry warstwą 15 cm grubości.

Temperatura w godzinach wieczornych na Kasprowym Wierchu wynosiła pół stopnia zimna. Skutkiem opadu śnieżnego w górach obniżyła się również temperatura w Zakopanem.

Należy zaznaczyć, że w połowie lipca był również opad śnieżny w Tatrach.

Przechadzka po pawilonach na targach królewieckich

(Relacja własnego wysłannika)

Królewiec i całe Prusy Wschodnie mają stosunkowo mało wspólnego ze sportami zimowymi, lecz pawilon Norwegii cieszy się specjalnym powodzeniem.

Jest tutaj rozmach. Dużo świeżego powietrza. Otwarty horyzont.

Zwiedzając pawilon Norwegii na wystawie królewieckiej zapoznaliśmy się z ekwipunkiem turystyczno-sportowym, a że jedno i drugie jest teraz na czasie, więc nie dziwnego, że ludzie pytają, ile kosztują klejone z trzech warstw wspaniałe narty hie korowe, w jakiej cenie są udoskonalone plecaki itp.

Norwegia przysłała to, co miała najbardziej charakterystycznego.

Rozmawiając o Norwegii spotkałem się z zarzutem, że przecież narty to nie wszystko. Norwegia zapominała o handlu, przemysłu, o sztuce i książce. Są tam tylko sportowe rzeczy.

Rozmawiałem z jednym z wyższych urzędników Państwowego Instytutu Eksportowego Min. Przem. i Handlu — radcą Piotrowskim, który wyjaśniał, że sytuacja jest nader ciężka i wiele rzeczy w naszym pawilonie dałoby się zmienić.

Niedociągnięcia w dziale polskim powstały z powodu braku właściwego zrozumienia poszczególnych firm handlowych, izb handlowych i innych instytucji, które powinny w przyszłości poważniej ustosunkowywać się do zagadnień handlu między narodowego.

Niezależnie od pewnej krytyki, którą wyraziłem w poprzednim artykule trzeba przyznać, że Wilno było reprezentowane aż przez 7 firm, co w stosunku do innych miast jest ilością rekordową.

Wytwarza się sytuacja, że P. I. E. odczuwa brak eksponatów. Dziwi nas np. dlaczego w stoisku Polski i w dziale wileńskim brak aparatów radiowych? Zapewne nie zdecydowały tutaj względy narodowościowe i niechęć pewnych sfer kupieckich w Polsce do Niemców. To, że „Champignons” firma żydowska, mogła znaleźć się w Królewcu, świadczy o tym, że mogły znaleźć się tam i inne firmy.

Polski Instytut Eksportowy powinien w sposób radykalny wszystkie te sprawy uregulować.

Żałować trzeba, że z niezrozumienia tych powodów stracona została okazja do wzmocnienia ekspansji gospodarczej. Radio w Królewcu jest rozkrzyżowane i rozspiewane. Jedno ze skrzydeł pawilonu wystawowego zostało zradiofonizowane. Niemcy mają nie tylko samochód ludowy, lecz i aparat radiowy w cenie 32 marki na tygodniowe raty. Jest to ładny, mały aparat zamknięty w czarnym pudełku.

Dział radiowy jest bardzo bogaty. Udział biorą niemal światowej sławy firmy. Przy niektórych aparatach zatrzymują się nieco dłużej, podziwiając czystość tonów i połączenie w aparacie radiowym takich urządzeń, jak zegarka, termometru, lustra i innych rzeczy.

Radio i samochód w Niemczech nie są zaliczane do luksusów. Nic też dziwnego, że moc jest przepięknych wozów nie tylko na wystawie lecz i na ulicach.

Dział samochodowy jest imponujący. Wozy są tak przepiękne, że chce się opuścić tej stajni wyścigo-

wych, turystycznych i luksusowych (karet) maszyn.

Ceny? Są najrozmaitsze. To znaczy od 2 tysięcy złotych do 80 tysięcy, a wóz Caraccioli, wystawiony w firmie Mercedes nie jest zapewne do kupienia, gdyż nawet gdyby znalazł się jakiś kapitalista, to i tak nie dałby rady z tym przepięknym wozem, który zaczyna swoje „spacery” od 200 klm. na godzinę, a szaleje w granicach 440 klm. na godzinę.

Wóz Caraccioli, który ustanowił rekord świata, jest przez Niemców po wszechnie podziwiany. Obchodzi się go dokoła. Ustawione są kwiaty i przywiązane tablice na których widnieje nazwisko rekordzisty Caraccioli. Młodzi i starzy rozprawiają o szybkości maszyny, która stoi teraz spokojnie i, zdawałoby się, marzy o sławie.

Ciekawe są również motocykle B. M. W. Najnowszy model zaopatrzony jest w resory na obu kołach. Dla mo-

tocyklistów to sensacja.

B. M. W. działanie resorów demonstrowane w sposób bardzo przejrzysty. Motocykl pracuje.

Jeżeli chodzi o wynalazki, to z charakterystyczniejszych wpadło mi w oko wieczne pióro bez pióra. Stało wa kulka została wprawiona w obrotkę. Kręci się ona, a naciskana ciężarem ręki powoduje wytrysk atramentu, który oblewa kulkę i w ten sposób przedostaje się na papier. Całe nieszczęście, że na wystawie nic nikt nie sprzedaje, a więc i nowoczesnego pióra, które oceniane jest na 5 marek, nie można kupić.

Tymczasem wybieram się zwiedzić krematorium — zakład spalania nieboszczyków. Uspakajam czytelnika że o tym makabrycznym temacie pisać nie będę, lecz gdy się nadarzy okazja zaznajomienia się z nowoczesną techniką „chowania” ludzi, trzeba przecież skorzystać.

J. Nieciecki.

Nowe ceny chleba w Wilnie

Po porozumieniu się z miejscowymi organizacjami piekarskimi, Starosta Grodzki Wileński ustalił następujące ceny chleba:

chleb razowy z mąki 95% — 22 grosze za 1 kg;

chleb pyłkowy z mąki 65% — 28 gr za 1 kg;

chleb pszenno-żytni, tak zwany lukusowy — 36 groszy za 1 kg.

Ceny te obowiązują już na terenie Wilna od dnia 26 sierpnia r.b.

Roboty na ul. Mickiewicza

Roboty przy układaniu nowoczesnej jezdni na ul. Mickiewicza są obecnie w całej pełni. Tempo robót jak gdyby zostało zwiększone.

Poczynając od dnia dzisiejszego zamknięty zostanie ruch kołowy w rejonie ulic Wileńskiej, Mickiewicza i Jagiellońskiej, autobusy zaś linii Nr 1 kursować będą przez ulice: Bonitaterską, Gdańską, Portową i Styczniową.

Wczoraj w pobliżu placu Katedrańskiego przysiępiono już do układania kostki bazaltowej. Roboty wywołały duże zainteresowanie wśród przechodniów, którzy zatrzymywali się i z zainteresowaniem

przyglądali się pracom.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie, mimo trudności, postanowiły doprowadzić budowę jezdni aż do ul. 3 Maja. W ten sposób ul. Mickiewicza na całej swej przestrzeni otrzymałaby w roku bieżącym gładką nawierzchnię.

gorzej nieco jest z robotami prowadzonymi od strony mostu Zwierzynieckiego. Nastąpiła tu przymusowa przerwa, spowodowana brakiem budżetu. Nadejście potrzebnego transportu kostki oczekiwane jest z dnia na dzień. Roboty na tym odcinku potrwać jeszcze około 3 tygodni.

Transport akt W. Ks. Litewskiego przywieziono do Wilna

Wilno gromadzi w Bibliotece im. Wróblewskich i w archiwum Uniwersytetu Stefana Batorego dokumenty i akta dotyczące dawn. W. Ks. Litewskiego. Ostatnio do Wilna nadszedł transport akt z różnych archiwów państwowych w Polsce, jednocześnie zostały uporządkowane historyczne dokumenty, dotyczące Wilna.

Archiwa dawn. W. Ks. Litewskiego będą dostępne dla uczonych nie tylko Polski lecz i zagranicą.

W ostatnim tygodniu z części akt skompletowano już kilka uczonych litewskich, którzy specjalnie przybyli do Wilna w sprawach badań naukowych nad historią Litwy.

Szewcy chałupnicy nadal są wyzyskiwani zamiast pieniędzy — „bony palestyńskie”

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, że szewcy-chałupnicy, pracujący dla sklepów gotowego obuwia, są przez pracodawców w niemilościerny sposób wyzyskiwani. Pomijając już niemiernie niską płacę, znaczna część sklepów żydowskich płaci swym robotnikom nie gotówką lecz t. zw. „bonami palestyńskimi”, za które mogą oni nabywać towary w pewnych sklepach. Ten sposób płacy prawnie jest niedopuszczalny. Mimo to „bony palestyńskie” kursują w najlepszym.

przez pewną firmę, mającą sklepy przy ul. Wileńskiej i Niemieckiej, 10 procent płacy przy wypłacie zarobków tygodniowych. Połączenia te właściciel motywował tym, że płaci gotówką, a nie „bonami palestyńskimi”.

Na ponujące w tym względzie stosunki winien zwrócić uwagę Inspektor Pracy, o ile zaś jego ingerencja byłaby bez skutku, sprawą tą winny zainteresować się władze administracyjne i położyć kres samowoli właścicieli sklepów z obuwiami.

Ostatnio zanotowano fakt potrącenia

Święto lotnicze Łotwy



W Rydze odbyło się w obecności 50.000 widzów święto lotnicze. Na zdjęciu — lotewski minister wojny gen. Ballodis, w towarzystwie gen. Berkisa dokonujący przeglądu samolotów przed wielką rewią lotniczą.

Klub dziennikarzy i publicystów radiowych w Wilnie

Wczoraj w Rozgłośni Wileńskiej P. R. odbyło się zebranie organizacyjne mającego powstać klubu dziennikarzy, piszących o radio. Od dawna już wyczuwano brak organizacji zawodowej, zespalającej ludzi, piszących na tematy radia.

Inicjatywa zawiązania klubu spotkała się ze zrozumieniem. Na konferencję przybyło kilkunastu dziennikarzy, którzy na miejscu zgłosili swój akces do klubu.

Zebrań zajął dyr. T. Lopałewski, prosząc na przewodniczącego red. Marka Latour'a, na sekretarza mgr. P. Wodnickiego.

Sekretarz Rozgłośni Wm. P. R. p. J. Za pańnik w krótkim referacie przedstawił zebrań sytuację w poszczególnych rozgłośniach P. R. przy których powstały już dawno korporacje dziennikarskie, a jednocześnie zaznaczył, że P. R. prowadząc szeroko zak-

rojoną akcję społeczną i charytatywną, dba również i o to, żeby dziennikarze, którzy poruszają w prasie sprawy związane z bogatym życiem radia, mieli łatwy dostęp do radia i byli jak najlepiej poinformowani o zagadnieniach i polityce radia. Takim łącznikiem ma być właśnie powstający klub dziennikarzy radiowych.

Na zebraniu organizacyjnym dokonane zostały wybory tymczasowych władz z tym, że w niedługim czasie zwołane zostanie nowe zebranie, na którym uchwalony zostanie opracowany przez obecne władze statut Wileńskiego Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych.

Do zarządu wybrani zostali pp.: M. Latour, W. Kiszkiś, A. Mikułko, P. Wodnicki, K. Leczyński i J. Nieciecki.

Wyjaśnienie w sprawie wykazu podręczników szkolnych

Wobec notatki, jaka się pojawiła w prasie w sprawie późnego ogłaszania przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wykazów podręczników zatwierdzonych do użytku w szkołach, otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Wykazy podręczników zatwierdzonych dla szkół powszechnych i gimnazjów ogólnokształcących do dnia 1 lutego r.b. ogłoszone są w osobnych broszurach, wydanych przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie. Uzupełnienie tych spisów ogłoszone jest w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa, numer z dnia 23 lipca r.b.

Komunikaty w sprawie podręczników zatwierdzonych dla liceów ogólnokształcących były ogłaszane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa w miarę zatwierdzenia książek. Opóźnienie w ogłoszeniu wykazów uzupełniających wynikało z przyczyn odpowiedzialności niezależnych.

W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa ukaże się wykaz obejmujący podręczniki dla klasy I liceów, natomiast dla klasy II wykaz obejmie te tylko podręczniki, których oceny ministerstwo dotychczas otrzymało.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Teatr Objazdowy Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej

Nowy dyrektor teatru miejskiego w Wilnie, p. Pobóg-Kielanowski przystąpił już do organizacji teatru objazdowego, który obejmie działalnością woj. wileńskie i nowogródzkie. W związku z tym dyr. Kielanowski przeprowadził już szereg konferencji z zainteresowanymi czynnikami, skompletował zespół teatru i ustalił repertuar.

Pierwszy wyjazd teatru objazdowego, który będzie nosił nazwę „Teatru Objaz-

dowego Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej” nastąpi do Nowogródka, gdzie podczas „Dni Mickiewiczowskich” teatr odegra fragmenty z „Dziadów” A. Mickiewicza.

W związku z tym wczoraj dyr. Pobóg-Kielanowski wyjechał do Nowogródka, gdzie przeprowadzi rozmowę z wojewodą płk. Sokółowskim i przedstawicielami Komitetu „Dni Mickiewiczowskich”.

Wystawa archeologiczno-histeryczna w Grodnie

W niedzielę, 28 sierpnia, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy archeologiczno-histerycznej Starego Zanku w Grodnie. Do Komitetu Honorowego weszli: minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski, minister op. społ. Zyndram-Kościałkowski oraz wicemin. spr. wojsk. gen. Litwiłowicz.

Wystawa, która będzie miała charak-

ter stały, zobrazuje wyniki prac archeologicznych i architektoniczno-konserwatorskich, prowadzonych na Starym Zanku przez Wojewódzki Komitet Uczczenia Króla Stefana Batorego w Grodnie. Pokaże ona ciekawe dzieje nie tylko Starego Zanku, ale również Grodna od XI wieku począwszy.

NA LETNISKACH

książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne

literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

Dorożki konne w Wilnie

Odbył się na rynku Kałwaryjskim w Wilnie doroczny przegląd dorożek konnych. Ogólna liczba dorożek w stosunku do r. ub. pozostaje ta sama. W Wilnie kursuje obecnie, tak jak i w roku ub., około 600 dorożek. Natomiast nastąpiły dość znaczne przesunięcia, jeżeli chodzi o kategorie. Podczas gdy w r. ub. było zaledwie sto kilkudziesięciu dorożek I kat., to obecnie liczba ta wzrosła do 255. Przeszło 300 dorożek należy do kat. II, ale i tu dorożkarze ze względu na duże ograniczenia dla tej kategorii starają się podciągnąć i jak najszybciej awansować do kategorii I.

Poza tym w Wilnie kursuje wciąż jeszcze 29 dorożek „przedwojennych” starego typu t. zw. „gąsienki”. Dorożki te decyzją Urzędu Przemysłowego mają być w najbliższym czasie zlikwidowane, dorożkarzom odebrane będzie prawo jazdy.

Na ogół przegląd wykazał znaczną poprawę w stanie zarówno koni, jak i dorożek pod względem schludności. Podczas przeglądu dwóm dorożkarzom odebrano prawo jazdy i nie wydano nowych numerków ze względu na zły stan koni. Podczas tegorocznego przeglądu na konie zwracano baczną uwagę. Konie chore bezwzględnie są wycofywane z ruchu w mieście.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONUJE

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWA
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienkach, Związek Uzdró-wisk Polskich w Warszawie o raz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju i za granicą

Wilnianie odznaczeni krzyżami zastugi

Srebrny krzyż zastugi

po raz pierwszy.

za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego nadano:

Ludwikowi Bogobowiczowi w Wilnie; — Władysławowi Choelanowiczowi w Rudomiu, pow. wil.-trockiego; — Stanisławowi Chociekowi w Mołodecznie; — Elżbiecie Engowej w Wilejce; — Tekli Gintowtowej w Głębokiem; — Konstantemu Likiewiczowi w Wilnie; — Janowi Iwanowiczowi w Wilnie; — Jerzemu Januszewskiemu w Wilnie; — Józefowi Karcewskiemu w Holszanach; — Edwardowi Krzymowiczowi w Rymczach pow. brasławskiego; — Jerzemu Kisilewiczowi w Ludwinowie woj. wileńskiego; — Józefowi Klyszajko w Iwanowszczyźnie pow. zisni.; — Józefowi Konecznemu w Podbrzeziu pow. wileńsko-trocz.; — Teodorowi Kopyłowiczowi w Wilnie; — Leonowi Korybut-Daszewiczowi w Wysznie pow. wileńskiego; — Wiktorowi Krowcowiczowi w Głębokiem p. zisnieńskiego; — Romanowi Krukiewiczowi w Brasławiu; — Kazimierzowi Krzywobłociemu w Kraśnem, pow. mołodeckiego; — Stepanowi Kucharskiemu w Dziśnie; — Wilełmowi Lebelowi w Wilnie; — Kazimierzowi Lisowskiemu w Sidorowicach woj. wileńskiego; — Bolesławowi Łysakowskiemu w Łukowie pow. mołodeckiego; — Jakubowi Polczanowowi w Łasyce pow. postawski; — Stanisławowi Oksiu w Dokszycach woj. wil.; — księdzu Józefowi Orzelowskiemu, proboszczowi w Oborku, pow. mołodeck.; — Mieczysławowi Oziembowskiemu w Wilejce; — Janowi Oziewiczowi w Święcianach; — Bolesławowi Paszkowskiemu w Wilnie; — Piotro w Pietkiewiczowi w Wilnie; — Emilii Pileckiej w Wilnie; — Wacławowi Postole w Wilnie; — Józefowi Rymko w Paskowszczyźnie pow. wil.-trockiego; — Wacławowi Salmońskiemu w Wilnie; — Witalisowi Sarafanowiczowi, proboszczowi prawosławnemu w Nowym Pohoście pow. brasł.; — Bronisławowi Sobolewskiemu w Opsie woj. wil.; — Józefowi Sokołowskiemu w Budstawiu pow. wileńskiego; — Antoniemu Suchorzewskiemu w Postawach; — Bolesławowi Sulima-Samujło w Białokorii pow. dziśnieński; — Leonardo w Szafranowskiemu w Wilnie; — Mieczysławowi Szklennikowi w Głębokiem; — Janowi Szymkiewiczowi w Wilnie; — Antoniemu Świecikowskiemu w Wilnie; — Aleksandrowi Wasowiczowi w Postawach; — Józefowi Wojcikiewiczowi w Mołodecznie; — Alfonso w Żukielowi w Mołodecznie.

Brązowy krzyż zastugi

po raz pierwszy za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego przyznano:

Francyszkowi Adamowiczowi w Chomutnem, pow. wileńskiego; — Bonifacemu Aklńczy w Wilnie; — Wincentemu Aleksandrowiczowi w Wilnie; — Włodzimierzowi Alfierowi w Wilejce; — Karolowi Antonkiewiczowi w Wilnie; — Wincentemu Antonowiczowi w Wilnie; — Stanisławowi Atmanowiczowi w Wilnie; — Wincentemu Awdziejowi w

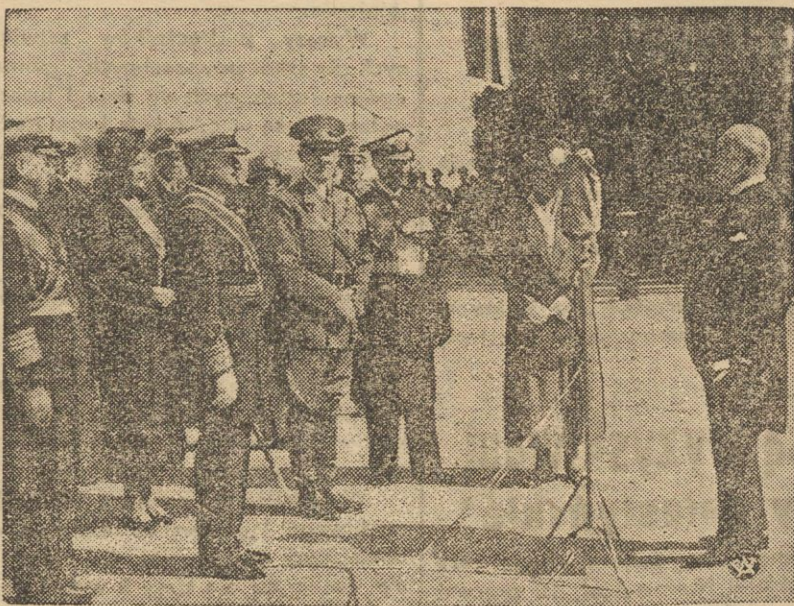
Łyciewiczach, pow. wileńskiego; — Janowi Awdziejowi w Wilnie; — Janowi Balonowskiemu w Wilnie; — Bolesławowi Bagińskiemu w Wilnie; — Ignacemu Balachowiczowi w Możanach woj. wil.; — Janowi Bańkowskemu w Wilnie; — Władysławowi Barcewiczowi w Święcianach; — Wawrzyńcowi Bekusowi w Mejszagole, pow. wil.-trockiego; — Edwardowi w Beresko w Budstawiu, pow. wileńskiego; — Antoniemu Berwidłowskiemu w Wilnie; — Bałtazarowi Bielakowi w Wilnie; — Ignacemu Bierzozie w Barowcach, pow. wileński; — Michałowi Birkowi w Kurzeńcu, pow. wilejski; — Janowi Błażewiczowi w Pojawrze woj. wil.; — Kazimierzowi Błażewiczowi w Wilnie; — Janowi Bobkiewiczowi w Krzywiczach pow. wilejski; — Eufemiuszowi Bogdanowowi w Wilnie; — Łukaszowi Bogdanowowi w Widzowszczyźnie; — Michałowi Bohdanowiczowi w Wilnie; — Józefowi Bohdziewiczowi w Wilnie; — Józefowi Bomersbachowi w Wilnie; — Janowi Borodako w Wilejce; — Edwardowi Brażewiczowi w Błażyskach pow. wileńskiego; — Piotrowi Brzozowskiemu w Onżadowie pow. wileńsko-trockiego; — Augustynowi Bocłuto w Lyntupach pow. święc.; — Ignacemu Budzie w Łuzkach pow. dziśnieńskiego; — Rozalii Budzewiczowej w Wilnie; — Bolesławowi Budzko w Ożelówce pow. wileńsko-trockiego; — Wincentemu Bujko w Wilnie; — Grzegorzowi Buko w Szczerbach pow. dziśnieńskiego.

(D. c. n.).

Pożar wsi w pow. Ildzkim

Onegdaj w nocy w nieskomasowanej wsi Rulewje, gm. wawiorskiej, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w stodole Jana Pałczyśa, który strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami oraz dom mieszkalny i chlew. W chlewie spalił się koń, krowa i 10 prosiąt. Następnie ogień przerzucił się na sąsiedni budynek mieszkalny Juliana Wodejkowej niszcząc dom, stodołę ze zbiorami, chlew, spichlerz i narzędzia rolnicze, wart. 4000 zł. Na szkodę Romualda Wujtukiewicza spalił się dom, chlew wraz z żywym inwentarzem oraz stodoła z tegorocznymi zbiorami. Ogólne straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Wizyta regenta Węgier w Niemczech



Moment powitania regenta Horthy'ego z małżonką i kanclerza Hitlera przez słynnego fabrykanta armat dra Krupp w porcie kilońskim. Obok kanclerza stoi szef niemieckiej marynarki wojennej admirał Raeder.

Otwarcie dorocznej wystawy radiowej w Warszawie

W czwartek 25 b. m. o godzinie 12 w południe w gmachu YMCA przy ul. Konopnickiej, odbyła się uroczystość otwarcia Wystawy Radiowej. Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. wiceministrowie przemysłu i handlu Sokołowski, komunikacji inż. Bobkowski i opieki społecznej dr Piestrzyński, wiceprezydenci m. stoł. Warszawy Olpiński i Graba Łęcki, dyrektor naczelny PAT min. Libicki, prezes PAL Kaden Bandrowski, dyrektorzy Polskiego Radia i liczni przedstawiciele szeregu instytucji kulturalnych stołecznych.

W imieniu Polskiego Radia wygłosił przemówienie zarządca Polskiego Radia p. Tadeusz Szpotkański, w którym m. in. zaznaczył, że w chwili obecnej Polskie Radio wraz z przemysłem radiowym pracuje nad rozwiązaniem zagadnienia masowej produkcji taniego odbiornika popularnego, który by dzięki niskiej cenie i specjalnemu systemowi rozprzedaży mógł być dostępny najmniej zamożnej warstwie naszego społeczeństwa.

Następnie otwarcia wystawy dokonał przez przecięcie linki antenowej p. wiceminister Sokołowski, wygłaszając przy tym przemówienie, w którym zaznaczył, że organizatorzy wystawy słusznie mieli na celu urządzając ją umożliwienie przemysłowi krajowemu wykazanie ostatnio osiągniętych postępów, jednocześnie danie kupcom i szerokim kołom radioamatorów okazji do zorientowania się w nowych zdobyciach w dziedzinie udoskonalenia sprzętu radiowego.

Zarówno p. Tad. Szpotkański jak i wiceminister Sokołowski w przemówieniach swych oddali hołd pamięci Romana Starzyńskiego, zmarłego nie dawno naczelnego dyrektora Polskiego Radia, podkreślając jego wybitne zasługi dla radiofonii polskiej. Nieustrudzonej pracy, energii i inicjatywie s. p. Romana Starzyńskiego zawdzięczamy w dużej mierze ostatnie sukcesy radiofonii polskiej, wysuwającej się szybkimi krokami do pierwszych szeregów tych narodów euro-

pejskich, które w radiofonii przodują.

Po otwarciu wystawy, goście, oprowadzani przez organizatorów zwiedzili kolejno poszczególne działy wystawy, zatrzymując się dłużej w sali pierwszej przy plastycznej mapie radiowej Polski, na której oznaczone są wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Na mapie neonami oznaczony jest zasięg poszczególnych stacji radiowych Uwagę zwiedzających zatrzymały również ilustracje działalności Polskiego Radia i rozwój radiofonii.

Wystawa nader starannie i przejrzyście urządzona, obejmuje następujące działy: przemysłu radiowego, Polskiego Radia, dział dydaktyczny, mający na celu zaznajomienie szerokiego ogółu z postępem radiotechniki, dział telekomunikacji państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, walki z zakłóceniami odbioru radiowego, krótkofalarstwa, dział „Radio w wojsku“, wyłazeków radioamatorów, dział radia w kolejowym p. w.

Na jednej z sal wystawowych mieszczą się modele projektowanego nowego gmachu Polskiego Radia w Warszawie. Ponadto na wystawie znajduje się studio Polskiego Radia, w którym odbywać się będą koncerty i bezpłatne seanse kinowe.

Po zwiedzeniu przez gości wystawy został w studio nadany 15-minutowy koncert muzyki polskiej w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia.

Dziś ogłoszony zostanie wyrok w sprawie 2. grupy uczniów komunistów

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza w tzw. drugiej grupie uczniów szkół żydowskich, należących do Związku Młodzieży Szkolnej. Na 14 wie oskarżonych zasłado 6 osób w wieku od 16 do 18 lat na czele z Gerzonem.

Rozprawie przewodniczył prezes Brzozowski.

Po całodzienniej rozprawie sąd postanowił ogłosić wyrok dziś w południe.

(c)

Zatrzymanie złodziei

Jeden z wywiadowców zatrzymał wczoraj na ul. Zamkowej dwóch zawodowych złodziei Franciszka Dobryłło i Adolfa Mroza, poszukiwanych za szereg kradzieży.

Złodzieje przebywali całe lato na „rajach“ (podróżach na gape) i przyjechałi do Wilna, sądząc, że o nich już zapomniano.

(c)

Ciężko poranił żonę

Wielka awantura wynikła wczorajszej nocy przy ul. Belwederskiej 5. Robotnik Stanisław Minkiewicz wrócił o północy pijany do domu i zażądał od swej żony Zofii 5 zł na dodatkową libację. Odмова wprowadziła pijaka w szał, w wyniku czego napadł na żonę, uderzając ją kilkukrotnie twardym narzędziem po głowie.

Kobieta odniosła ciężkie obrażenia. Pijak pobit także interweniującego w obronie córki teścia Wołodkowicza.

Zaalarmowani krzykami sąsiedzi wezwali policję i Pogotowie. Minkiewiczowa w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Św. Jakuba, występnym mężem „zaopiekowała się“ policja.

(c)

POKOJE
TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

Jerzy Mariusz Taylor

44)

Czciciele Wotana

— Nie! Wiesz, że od czasu, kiedy jesteś ze mną, czuję się nerwowo jakby odrodzona. I... i... chyba nigdy w moim życiu nie byłam tak bardzo szczęśliwa. Sprawdziła się przepowiednia twojej Cyganki, synku.

— Jakże się cieszę, mamoc...

Głos Alfreda aż załamał się ze wzruszenia. Czyżby naprawdę jego pojawienie się przyniosło matce upragniony spokój? Patrząc z rozrzwieniem na smukłą starszą panią, harującą zawiadaczko na niezbyt ściągłym i niezbyt rasowym biegunie, sycąc serce pychą, że to ona właśnie — taka wytworna i wciąż jeszcze tak piękna, dała mu przeciwieństwo życia. Gdyby jeszcze... Ach, nie mógł zapomnieć tego zapewne nowoprzyjętego do służby wyrostka, do którego matka przemówiła po niemiecku. Ciągłe ci Niemcy! Czy zawsze ta niemieckość będzie tkwić nieprzebytą zaporą na jego drodze do zupełnego duchowego zespolenia się z matką?

Drgnął nagle. Jeżeli matka jego była Niemką, to przecież i w nim samym też płynie krew niemiecka. Uświadomił to sobie po raz pierwszy niemal z przerażeniem i natychmiast otrząsnął się z tego niemiłego wrażenia. Tak! Krew była niemiecka, ale czuł się Polakiem, jako dwunastoletni chłopiec bił się za Ojczyznę i ta polskość na zawsze już wrosła mu w duszę. Czyż matka również nie powinna czuć się Polką? Jeżeli nie przez pamięć na męża, to może przez wspom-

nienie miłości dla jego ojca i wreszcie dla niego samego.

— Ależ tak! Musi — pomyślał z mocą.

Wyjechali właśnie na szeroką aleję klonową, ciągnącą się w dal podwójnym strzyżonym szpalerem, zakończonym rozległą polaną na której białe arkady sztucznych ruin rzymskiego Colosseum — zabitek lubującego się w tych ozdobach wieku osiemnastego. W odległości może kilkuset kroków nieoczekiwanie — niby duszki leśne, w zielonej ścianie strzyżonych klonów wyskoczyły na drogę trzy sarenki. Przystanęły na chwilę, popatrzyły ciekawie na parę jeźdźców, po czym zawróciły jednocześnie, jakby w sprawnym wykonaniu niedosłyszanej komendy i, ukazując białawe podogonia, pogalopowały szybko w stronę polany. A konie, przyzwyczajone do częstego spotykania zgrabnych stworzonek leśnych, nawet nie chrapnęły na ich widok.

Alfred roześmiał się z zadowoleniem, ścigając wzrokiem nikiące w oddali rdzawe cienie. Dla niego wszystko to wciąż jeszcze nowe. Czuł się jak dziecko ubogiej rodziny, które wprowadzono nagle do ośniewającego pięknego salonu. Stary park myśliwski tętnił życiem. Przelatując z gałęzi na gałąź towarzyszyła jeźdźcom do pewnego czasu ciekawa sroka. W pewnym miejscu z chrapliwym chichotem przeleciała nisko nad aleją szara kukułka i gdzieś w zaroślach słychać było skrzekot powaśnionej pary trznadli.

Na polanie, do której zbliżyli się powoli idące stępa konie, widać było pasące się stadko danieli, które skubały pracowicie bujną trawę, nie niepokojąc się bynajmniej odgłosem kopyt końskich, uderzających w twardą gliniastą ziemię. Teraz w lesie panowała ci-

sza. Towarzysząca im sroka, zaspokoiwszy widocznie ciekawość, nie naprzykazała się więcej nieznośnym wrzaskiem. Zwaśniona para trznadli załatwiła już zapewne spór małżeński, bo skrzekot umilkł. Od czasu do czasu tylko z głębi parku dolatywało pianie bażanta, podobne do dźwięku zardzewiałego fletu i wysoko, w górze, darty się kaczki, wypłoszone zapewne z jakiegoś stawu leśnego i szukające innego zaciszniejszego zakątka.

Klonowa aleja kończyła się. Sztuczne ruiny stały przed nimi w pełni romantycznego wdzięku nadłamanych łuków z podrabianego marmuru, samotnych kolumn i wnęk ściennych, w których przechowały się resztki udających tysiącletnią antycyzność posągów na wpół mitycznych bohaterów starożytnej Romy.

Teraz powinni byli przeciąć polanę i, pozwalając koniom brnąć po piersi wśród wybujałej trawy, wyjechać na główny trakt parku — szeroką drogę leśną, ocienioną koronami rozłożystych dębów, a prowadzącą od pałacowego wzgórza wprost ku gotyckiej bramie. Często jeździli tędy oboje, nie wywołując najlżejszego popłochu w pasącym się tu zawsze o tej porze stadku. Daniele księżny były raczej zuchwałe niż płochliwe. Nikt nie polował tu od czasów niepamiętnych i zwierzęta nie tylko przestały bać się ludzi, ale zdarzało się nieraz, że któryś rogacz sam atakował niekiedy przechodnia, uważając go za intruza, zakłócającego jemu — prawemu dziedzicowi uroczego parku rozkoszne chwile raczenia się słodką, wonną trawą.

(D. c. n.).

KRONIKA

SIERPIEŃ
26
Piątek

Dziś: Ironeusza
Jutro: Józefa Kalasa.

Wschód słońca — g. 4 m. 14
Zachód słońca — g. 6 m. 27

Spzstrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25. VIII. 1938 r.

Cisnienie 756
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 19
Opad 0,7

Wiatr południowo-wschodni
Tend.: bez zmian

Uwagi: dość pogodnie, w południe deszcz.

WILEŃSKA

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowskiego (Piłsudskiego 30); Chróścińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januskiewicza (Zarzecze Nr 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja” w Wilnie przyjmuje zapisy uczni i uczennic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis à vis kościoła Św. Kazimierza). Egzamina rozpoczną się 29 sierpnia r. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od godz. 10—12.

— Męska Szkoła Krawiecka im „Promienistych” Polsk. T-wa „Światło” w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 13—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Szkoły, ul. Żeligowskiego 1—20.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Pow-szechna Stowarz. „Rodzina Wileńska” z prawami szkół państwowych w Wilnie, Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 26 sierpnia, od 11—13. Język obcy. Płatność. Oplaty przystępne. Dwoje dzieci — zniżka.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczenie ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierowywać do kancelarii Bursy, ul. Bazylińska 2 m. 20.

Z KOLEI

— Inspekcja. W dniu 25 bm., dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek przeprowadził przy udziale naczelników zainteresowanych służb inspekcję odcinka Landwarów — Zawiasy. W czasie tej inspekcji dyr. inż. Głazek wydał odpowiednie zarządzenia dla usprawnienia rewizji celnej oraz polecił przygotować stację Zawiasy dla dokonania wszystkich czynności ekspedycyjnych tak, by mogły one być rozpoczęte w najbliższym czasie.

WOJSKOWA

— Powołania do zastępczej służby wojskowej. Jak się dowiadujemy, najbliższy turnus poborowych do zastępczej służby wojskowej powołani zostaną 26 września r.

— Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na 6 września r. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25. Stawić się winni przed Komisją wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

— Wcielanie do szeregów poborowych. Jak się dowiadujemy, wcielanie do szeregów części poborowych rocznika 1917 i ochotników, którzy przyjęci zostali do wojska, w roku bieżącym nastąpi mniej więcej w połowie października.

— Wcielanie do szkół podchorążych poborowych z cenzusem, którzy obecnie od bywają ćwiczenia w hufcach pracy, nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie września r.

— Rozmiary kuferek poborowego. — W związku z bliskim już powołaniem do szeregów poborowych rocznika 1917, wydano zarządzenie, zalecające gminom po informowanie poborowych, by zgłaszali się do wojska z jednolitego typu kuferekami. Wymiary ustalonego typu kuferek są następujące: długość 60 cm, szerokość 35 cm, głębokość razem z wiekiem 20.

RZEMIEŚLNICZA

— Inspekcja cechów rzemieślniczych. Wczoraj przybył do Wilna delegat z Min. Przemysłu i Handlu celem dokonania inspekcji wileńskich cechów rzemieślniczych.

— Nowe warsztaty rzemieślnicze. — W ostatnim kwartale r. na terenie woj. wileńskiego powstało 17 nowych rzemieślniczych warsztatów pracy, 11 chrześcijańskich i 6 żydowskich. Warsztaty te zatrudniają około 150 robotników.

RÓŻNE

— Urodzaj na pomidory. Plantacje pomidorów pod Wilnem i na terenie pow. wileńsko-trockiego w b. r. dały obfity urodzaj. W związku z tym należy oczekiwać, że ceny ulegną jeszcze znacznej niższe.

— Pelerynki u policjantów. Władze policyjne wydały zarządzenie o noszeniu przez funkcjonariuszów P. P. podczas pełnienia służby pelerynek przeciwdeszczowych. Policjanci mogą zapinać pelerynki tylko pod szyję tak, by noszenie tego stroju nie kępowało swobody ruchów.

NOWOGRODZKA

— Zjazd delegatów ZMP. W niedzielę (28 bm.) odbędzie się w Nowogrodzku zjazd delegatów drużyn Związku Młodziej Polskiej pow. nowogrodzkiego.

Program zjazdu: godz. 9 zbiórka drużyn, godz. 10 nabożeństwo w kościele Św. Michała, godz. 11 przemarsz drużyn na Górę Zamkową, godz. 11.15 raport, wręczenie proporców i przegląd drużyn, godz. 12 zebranie w sali kina miejskiego.

POLESKA

— Amerykanie na Polesiu. Na Polesiu bawiła wycieczka obywateli amerykańskich. Wycieczka zwiedziła Pińsk, jego zabytki oraz Jarmark Poleski, po czym wyjechała do Dawidgródka, a następnie na jezioro Nobel. Amerykanie okazali duże zainteresowanie wyrobami poleskimi, a w szczególności wyrobami szewców dawidgródceckich.

— Kurs dla nauczycieli. W Pińsku odbywa się kurs dla 150 nauczycieli szkół powszechnych. Nauczyciele ci pochodzą z Poznańskiego, Pomorza i Warszawy i z początkiem roku szkolnego obejmą placówkę szkolną na Polesiu. Kurs ma za zadanie zapoznać nauczycieli z warunkami pracy na wsi poleskiej.

Dziecko spadło z 3 piętra

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Szpitalnej 14. Bawiąc się na otwartym oknie 2-letnia Doba Kaczergłńska straciła nagle równowagę i runęła w dół z wysokości III piętra. Skrwawiona dziewczynka została przewieziona do szpitala Św. Jakuba. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny.

Wypadek ten wywołał wielkie poruszenie w całej dzielnicy żydowskiej. (c)

Można pęć i we środy...

Ostatnio w mieście widuje się we środy dużą ilość pijaków, a policja i Pogotowie Ratunkowe notują we środy najwięcej awantur. Zjawisko to tłumaczy się tym, że na robotach magistrackich często wypłacają tygodniówki we środy, a nie, jak dotychczas, w soboty. Zmiana ta spowodowana była troską o to, by robotnicy nie przepijały w soboty zarobku. Okazało się jednak, że można „zalewać robaka”... nawet we środy.

W tym tygodniu zanotowano w mieście 6 awantur pijackich we środę, przy czym 3 osoby dostarczono do szpitali, 5 zaś awanturników osadzono w areszcie centralnym. (c)

Wyrok w procesie komunistycznym uczniów-Zydów

Wczoraj rano Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w głośnej sprawie 6 Żydów — absolwentów i uczniów gimnazjów wileńskich, oskarżonych o założenie Jacejki komunistycznej i działalność antypaństwową. Sąd pierwszej instancji, jak wiadomo, 5 oskarżonych uniewinnił, skazując

Cyganie porwali młodego chłopca

Policja powiatowa została zaalarmowana porwaniem przez Cyganów chłopca we wsi Łożniki pod Wilnem. Przed wczoraj przez wioskę przejechał tabor Cyganów, a niebawem po ich wyjeździe zauważono brak 13-letniego Zenona Sienjucha, syna najbogatszego gospodarza w wiosce.

Zarządzony wieczorem pościg za Cy-

ganami nie dał chwilowo rezultatu. Wczoraj natomiast widziano koło Nowej Wilejki przejeżdżających Cyganów, którym towarzyszył chłopiec podobny z wyglądu do Sienjucha.

Prawdopodobnie chłopiec został porwany ze względu na okup. Policja rozesała za Cyganami listy gończe. (c)

Przed polskim lotem do stratosfery



Powłoka balonu stratosferycznego.



Shycie powłoki balonu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Ostatnie pożegnalne występy M. Dowmala i L. Wołłejki.

Mieczysław Dowmunt i L. Wołłejko — wystąpią po raz ostatni w sobotę i niedzielę w dwóch kameralnych operetkach „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu” Kochała.

Ceny propagandowe od 25 gr. Wycieczki zbiorowe korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”.

Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełnią dwie kameralne operetki „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu” Kochała. Początek o godz. 4.15 pp.

Powrót stałego zespołu Teatru „Lutnia”.

Teatr ten po wielkich sukcesach artystycznych w Krynicy w dniu 3 września rozpoczął swą działalność w gmachu przy ul. Mickiewicza 6; jako widowiska inauguracyjne pójdą: Bal w Savoy'u; Wiktoria i jej hu-zar — Abrahama; później Miłość cygańska, księżniczka Czardasza, Marica i Wesola wdówka. Sezon jesienny rozpoczną występy tak cenionych i kochanych przez widzów artystów, jak Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski. Przyjeżdżają: Barbara Halmirska, Xenia Grey, Maria Martówna, Marian Domosławski, Karol Wyrwicz-Wichrowski, Antoni Izykowski, Karol Chorzewski, Leopold Detkowski, Stefan Brusikiewicz, Józef Ciesielski i inni.

Sezon otworzy słynna operetka „Bal w Savoy'u”.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg i-co wag. st. zel.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	15.50	16.—
„ II	670 „	15.—	15.50
Pszonca I	748 „	—	—
„ II	726 „	—	—
Jęczmień I	678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I	649 „	—	—
„ III	620,5 „ (past.)	—	—
Owies I	468 „	—	—
„ II	445 „	—	—
Gryka	630 „	—	—
„	610 „	—	—
Mąka żytnia gat. I	0—50%	28.50	29.—
„ I	0—65%	25.50	26.—
„ II	0—65%	—	—
„ razowa do 95%	—	18.—	19.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	38.75	39.75
„ I-A	0—65%	38.—	38.50
„ II	30—65%	31.75	32.50
„ II-A	50—65%	24.—	25.—
„ III	65—70%	19.—	20.—
„ pastwana	—	—	—
ziemiopłody „Superfor”	—	—	—
„ „Prima”	—	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	—	8.25	8.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	—	10.—	10.50
Wyka	—	—	—
Lubin niebieski	—	—	—
Stemian Intane b. 90% f-co w. s. z.	42.50	43.50	—
Len trzepany Wolożyn	155.—	1600.—	—
„ Horodziel	—	—	—
„ Traby	—	—	—
„ Młory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziel	—	—	—
Kądzziel horodzielska	—	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—	—
„ Wolożyn	—	—	—

Wyk	—	—	—
Lubin niebieski	—	—	—
Stemian Intane b. 90% f-co w. s. z.	42.50	43.50	—
Len trzepany Wolożyn	155.—	1600.—	—
„ Horodziel	—	—	—
„ Traby	—	—	—
„ Młory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziel	—	—	—
Kądzziel horodzielska	—	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—	—
„ Wolożyn	—	—	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 25 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt	detal
wyborowe	2.80	3.10
stolowe	2.70	3.00
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	4.20	0.07 ^{1/2}
nr. 2	3.90	0.07
nr. 3	3.60	0.06 ^{1/2}
Jaja 1 kg	1.20	1.30

PLUSKWI
KARALUCHY I INNE OWADY
WYTEPIA RYDYLALNIE I
TYLKO PINEZYN
Znać w drogeriach

RADIO

PIĄTEK, dnia 26 sierpnia 1938 r.

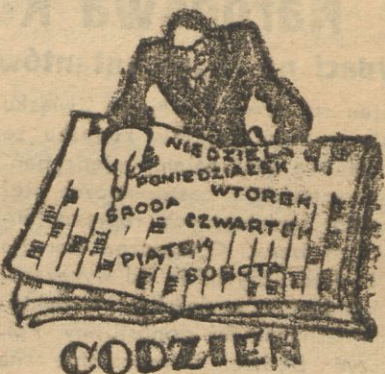
6.42 Pieśń. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Koncert ork. dętej Marynarki Wodnej z Gdyni. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wesołe orkiestry. 13.30 Audycja życzeń dla dzieci w opr. Cioci Hall. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 Siłnoki na Polesiu. 15.30 Rozwiązanie zagadki geograficznej „Tajemnicza podróż wuja Hilarego”. 15.35 Rozmowa z chorym. 15.50 Wiad. gospodarcze. 16.00 Suita w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.45 Zakątek wielkopolski utkany tykami chmielarskimi. 17.00 „Wilno w dobie międzypowstaniowej” — felieton wygłosi Ta deusz Turkowski. 17.10 Pisarze o muzyce pog. Stanisława Węslawskiego z ilustracjami z płyt. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Elektryczne oczy — pokaz. 18.10 Utwory fortepianowe Jana Brahmsa. 18.45 Kronika literacka. 19.00 „Pieśni trubadurów i wagańców”. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Dla każdego coś ładnego” — koncert rozrywkowy. W przerwach: Dialogi Marii Ziemińskiej. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Bałady i romanse Adama Mickiewicza. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 27 sierpnia 1938 r.

6.42 — Pieśń; 6.45 — Gimnastyka; — 7.00 — Dziennik por.; 7.15 — Koncert por.; 8.00 — Muzyka wakacyjna; 8.55 — Program na dzisiaj; 9.00 — Przerwa.

11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 — Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego; — 14.00 — Muzyka popularna; 14.15 — Przerwa.

15.15 — Teatr Wyobraźni dla dzieci: sztukowisko pt. „Skrzydlaty chłopiec”; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — „Na manewrach” — audycja muzyczna; 16.45 — Ostatki puszczy jodłowej; 17.00 — Sobótka trocka z udz. orkiestry KOP'u w opr. ks. dra Piotra Śledzińskiego; 17.50 — Utwory na altówkę w wyk. Mikołaja Doderonka; 17.50 — Wil. wiad. sportowe; 17.55 — Program na niedzielę; 18.00 — Nasz program; 18.10 — Koncert solistów; 18.45 — Fragment z „Pana Todeusza” Mickiewicza; 19.00 — Muzyka lekka; 19.20 — w przerwie: pogadanka; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.30 — Dziennik wieczorny; 20.40 — Pogadanka; 20.45 — „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza; 20.55 — Przerwa; 21.00 — Biacom Puccini: „Plaszcz” — opera w I akcie, tr. z Rzymu; 21.55 — wiad. sport.; 22.05 — Giacom Puccini „Siostra Angelica”; 23.00 — Ostatnie wiadomości; 23.05 — Zakończenie programu.

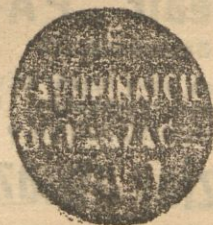


„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



BUTY OFICERSKIE
oraz różne obuwie
ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO
TYLKO Z PRACOWNI
W. PUPIAŁŁO
Wilno, Ostrobramska 25

Kurjer Sportowy

Ostatni etap zawodów lotniczych

Wczoraj odbył się czwarty i ostatni etap lotu okrężnego Krajowych Zawodów Lotniczych.

Od Częstochowy do Łodzi odbyła się próba spozstrzegawczości, a od Łodzi do Warszawy — w szyku trójkami.

Pierwsza trójka samolotów aeroklubu warszawskiego wystartowała z Łodzi o godz. 15 i przybyła do Warszawy o godz. 16.10. Jako druga wylądowała w Warszawie trójka Aeroklubu Śląskiego. Z trzeciej trójki Aeroklubu Gdańskiego przyleciały do Warszawy 2 samoloty, trzeci zaś lądował pod Brzezynami, uszkodzając podwozie i śmigło. Czwarta trójka Aeroklubu Krakowskiego przyleciała w komplecie. Z piątej trójki Aeroklu-

bu Poznańskiego przyleciał tylko pilot Mościcki. Piloci Modlibosta i Kowalski lądowali przymusowo pod Piaszczynem. Szósta trójka Aeroklubu Lwowskiego przyleciała w komplecie. Siódma trójka Aeroklubu Polesskiego po wystartowaniu wróciła do Łodzi.

W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych zawodnicy wykazali zacięcie sportowe i wyszkolenie lotnicze. W szczególności wybiły się trójki krakowska i lwowska, które trafiły na najgorsze warunki atmosferyczne i lądowały w czasie ulewnej deszczu w zwartym szyku.

Dziś przylecą pozostali zawodnicy.

Ognisko KPW pokonało ŻAKS 3:2

Po bardzo ciekawej i wyrównanej walce na kortach tenisowych w parku Żelazowskiego dobrze rozwijająca się sekcja tenisowa KPW pokonała ŻAKS 3:2 pkt.

Po pierwszym dniu meczu stan był 1:1. Miniewicz (ŻAKS) zwyciężył Zacharzewskiego grając lepiej taktycznie i spokojniej; Zacharzewski nie wytrzymał nerwowo i przegrał wal drugie wymiany piłek. Puszczkarzewicz (KPW) po wyrównanej walce pokonał Jabrońca.

W drugim dniu zawodów Kewes (ŻAKS) rywalizował z Zacharzewskim wykazując swą wyjątką technikę i rutynę meczową. Puszczkarzewicz pokonał Minkowicza panując niepodzielnie w pierwszym secie (5:0). W drugim

secie prowadził 4:1 jednak dzięki zbyt ostrej grze i przesadnej pewności zwycięstwa przegrał tego seta ciężko zwyciężając w trzecim secie.

Po drugim dniu stan meczu 2:2. Najciekawszym spotkaniem była gra podwójna. Mocne drajwy, długa wymiana piłek przy siatce, ładne mijania — zyskały uznania dość licznie zebranej w tym dniu publiczności. Zwyciężył ostatecznie double KPW ustanawiając ogólny wynik meczu 3:2 dla KPW.

W najbliższą niedzielę 28 bm. KPW gra w Grodnie z „Cresovią”. Wilmianie wystąpią w składzie: Puszczkarzewicz, Zacharzewski, Kryżan. Jako kierownik jedzie p. Stabliński.

Przygotowania Niemiec do meczu

Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne notatki o meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy w piłce nożnej, który ma się odbyć dnia 18 września w Kamienicy. Prasa niemiecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. W licznych artykułach i wzmiankach niemieccy dziennikarze sportowi, oceniają rozwój dotychczasowych stosunków sportowych Polski i Niemiec i wyniki dotychczasowych spotkań. Meczem z Polską Niemcy otwierają jesienny sezon rozgrywek międzypaństwowych. Wynik meczu wykaże, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego szczęśliwie minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

Na ogół piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej. Niepowodzenie Niemców na piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja niemiecko-austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa uważa, że Niemcy powinni wystawić przeciwko Polsce satrą gwardię

piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema piłkarzami austriackimi. Przed meczem z Polską odbędą się liczne mecze eliminacyjne. M. in. na meczu Saksonia — Bawaria wypróbowani będą kandydaci do reprezentacji z Saksonii i Bawarii. Dn. 4 września odbędzie się mecz dwóch zespołów reprezentacyjnych A B, na podstawie którego ustalona zostanie ostatecznie jedenastka niemiecka.

W niemieckich sferach piłkarskich najczęściej lansowany jest następujący zespół reprezentacyjny: bramkarz — Jakob lub Wiedeńczyk Platzer; obrona — Jahn, Streitle; pomoc — Kupfer, Mock, Kitzinger; atak — Lehner, Hahne, Schön, Pöhler, Pesser.

W przedmeczowym wystąpieniu reprezentacyjne zespoły juniorów Saksonii i Niemców sudeckich. Niemcy liczą, że z Sudeców przyjadą na ten mecz liczne wycieczki.

Narodowa kadra bokserów

Kandydaci na reprezentantów Polski a wśród nich Lendzin

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Suszczyński w związku ze zbliżającymi się spotkaniami międzypaństwowymi przewidział następujących pięć ciężarów, jako ewentualnych reprezentantów naszych barw. Ostateczna decyzja zależeć będzie oczywiście od wykazanej formy i kondycji zawodników. W niektórych terminach, jak już donosiliśmy, Polska walczyć będzie równocześnie na dwóch frontach. Do reprezentacji przewidziani są:

- w wadze muszej: Jasiński (Śląsk), Lendzin (Wilno), Sęk i Kąsiorek (Poznań);
- w koguciej: Sobkowiak (Warszawa), Czerwiński (Poznań), Swed (Łódź), Górecki (Białystok);
- w piórkowej: Czortek (Warszawa), Koziółek (Poznań), Augustowicz (Łódź), Janczewski (Poznań);
- w lekkiej: Woźniakiewicz i Kowalski (Warszawa), Kajnar (Poznań), Polus (Warszawa);
- w półśredniej: Kolczyński i Janczak (Warszawa), Jarecki (Poznań), Grądkowski (Warszawa);
- w średniej: Pisarski (Łódź), Szulczyński (Poznań), Ożarek (Warszawa), Dankowski (Poznań);
- w półciężkiej: Szymura i Klimecki (Poznań), Karolek (Pomorze), Pietrzak (Łódź);
- w ciężkiej: Piłat (Śląsk), Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań), Sadowski (Pomorze).

CASINO Nowe opracowanie! Nowa kopia! Bohaterski epos osnutw na tle walk o niepodległość Polski

Dziesięciu z Pawiaka

W rol. gl.: Brodzisz, Batory, Lubieńska, Węgrzyn, Samborski i inni — ATRAKCJE

Kino Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Dziś. Film, na który czekał cały świat wspaniała para kochanków: JANET GAYNOR i FREDRIC MARCH w filmie

Narodziny gwiazdy

Przepiękny film w kolor. naturalnych

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Najpiękniejszy film produkcji amerykańskiej. Wstrząsający dram. młodych dziewcząt i przez nie uwikłan. mężcz.

Fortancerki

W rol. gl. BETTE DAVIS i in.



— Na złość musiałem zostawić parasol w piwnicy!

Potrzebny niezwłocznie dawca krwi

(transfuzja krwi)

Cena do omówienia. Zgłoszenia: Klinika Litewska, ul. Mickiewicza 35, od godz. 8 do 21.

Ogłoszenie

Zarząd Likwidacyjny Spółdzielni „Dom Ludowy w Świrze” w związku z likwidacją spółdzielni wyzywa wierzycieli do zgłaszania się codziennie od godz. 8—9 do lokalu Domu Ludowego w Świrze z dowodami należności w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia.

Leonard Siewlewiec członek Zarz. Likwidacyjn.
Dr Bolesław Habdank członek Zarz. Likwidacyjn.

Numer akt: Km. 348/35 i 347/35.

Obwieszczenie o LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie, inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Łomżyńska Nr. 61, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 10 w maj. Mniuta, gm. pliskiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Władysława Brzostowskiego, składających się z koni wyjazdowych trzech, buhaja rasy czerwono-polskiej 1. 4 (Flirt) i klaczy wyjazdowej karej 5 i 1 oraz klaczy wyjazdowej gniadej 7 lat; żniwiarki „Dering” kompletnej, siewnika rządowego — Cegielskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 2.100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 22 sierpnia 1938 r.

Komornik inż. J. Skowroński.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawami szkół państwowych „Nasza Szkoła” I PRZEDSZKOLE

B. MACHCEWICZOWEJ ul. Mickiewicza 19—22

Przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE
Stosujcie PROSZKI
DŁUGOCHOSYCH ZE ZŁ. PABA
KOWALSKINA

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ okazynie samochodów małodrożo wy za gotówkę, oferty z fotografią wozu do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod samochód.

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam dom drewniany (plac 16.000 m kw.). O warunkach dowiedzieć się, ul. Kowieńska 4.

TANIA WYPRZEDAŻ MEBLI. Jadalnia, różne szafy i inne. Przyjmuje się zamówienia. Wzorowe warsztaty stolarskie — Wilno, Subocz 19. Tel. 198.

NOWOOTWORZONA KSIĘGARNIA Wandy Ladowskiej
Wilno, Wileńska 7
KUPUJE I SPRZEDAJE WSZELKIE KSIĄŻKI UŻYWANE

LEKARZE
DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jaglellowska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i mocznicowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

AKUSZERKI
AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

PRACA
POSZUKUJE SIĘ PARKIECIARZY oraz STOLARZY na większą ilość robót. Zgłoszeń się do Administracji Domu H. Bracia Jabłkowscey, ul. Mickiewicza 18.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA od zaraz. Zgłaszać się w godz. 3—5, ul. Jezuicka 8 m. 7.

LOKALE
POTRZEBNY naychmiał pokój, odpowiednio umeblowany z niekrepującym wejściem, dla stałego, spokojnego lokatora. Požadane z obiadaniami. Oferty z podaniem warunków do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „wypłacalny”.

POSZUKUJE SIĘ MIESZKAŃ 1 i 2-pokojowych z wygodami oraz pokoi umeblowanych w okolicy Wielkiej Pohulanki, ewentualnie w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia proszę składać na ręce portiera Teatru Miejskiego, W. Pohulanka 11, względnie telefonicznie pod Nr 9-45.

PAN DZIŚ PREMIERA. Wielki film bohaterski „PATROL NA PUSTYNI” W rol. głównych: **BORYS KARLOFF**, Wiktor Mc Lagien i inni
Mistrzowska realizacja Johna Forde, twórcy „Marii Stuart”. Nadprogram: DODATKI

Chrześcijańskie kino Przepiękna anegdota historyczna na tle prawdziwych wydarzeń **SWIATOWID! UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA**
W rolach głównych: Smosarska, Brodniewicz, Conti, Selański, Fartner i inni.
Emocjonująca akcja. Dramatyczne napięcie. Kapitalne pomysły.
Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedziele i święta od 3-ej.

OGNISKO Dziś. Największy romans historyczny w dziejach kinematografii **MARIA STUART**
W rolach głównych: Katarzyna Hepburn i Fredric March
nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

Od Administracji
Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. Zastrzeżenie nie miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODŹ, dojrzalszy S E R Ó W litewskich i GRZYBOW suszon.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA”
Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50
telefon 97

BARANOWICKIE
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ZJEDNOCZENI ROLNICY” w Baranowiczach, ul. Wileńska 16 (składy zbożowe ul. Szosowa 220) zakupuje w każdej ilości wszelkie ziemniaki. Dostarcza: wszelkie nasiona zbóż ozimych, drzewka owocowe i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Prowadzi sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów budowlanych, oraz węgla kamiennego.

Zbadałem człowieka tego. Najupełniej niezdatny do pracy. Dlaczego nie powiedział mi pan tego? — Bo by mu znowu to dało siły!

Spróbuj, Gimbo to jest ten nowy misjonarz, przysłany wczoraj przez Anglików.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Brześć n/B, Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stółpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłat 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19